Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 59 | Czwartek, 16 października 1941 r. | Rok I

Wojska sowieckie pod Wiaźmą ostatecznie zniszczone

Oddziały pod Briańskiem przed końcową zagładą

Kontrtorpedowiec angielski zatopiony pod Gibraltarem

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 16 października 1941. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 15. 10.:

Jak podano w komunikacie nadzwyczajnym, w okolicach Wiaźmy zniszczono ostatecznie okrążone siły przeciwnika. Także i w kotle briańskim likwidacja nieprzyjaciela postępuje niepowstrzymanie naprzód. Liczba jeńców wziętych w tej potężnej bitwie przewyższyła 500.000 i będzie jeszcze stale wzrastać.

Łączna liczba wziętych od początku kampanii wschodniej jeńców sowieckich przekroczyła już wysokość trzech milionów ludzi.

Samoloty bojowe atakowały w nocy na 15 października ważne wojskowe urządzenia w Moskwie. W zakładach gospodarczych powstało kilka pożarów.

Przed Gibraltarem zatopiła łódź podwodna jeden brytyjski kontrtorpedowiec.

Naloty lotnictwa brytyjskiego ostatniej nocy na zachodnie i południowe Niemcy miały mniejsze rozmiary. Wskutek zrzucenia bomb kruszących i zapalających powstały w różnych miejscach nieznaczne szkody. Zestrzelono 6 brytyjskich samolotów.

24 samoloty sowieckie zdobyto na lotnisku

BERLIN, 16. 10. — Oddziały armii niemieckiej udałym wypadem na środkowym odcinku frontu wschodniego wtargnęły niespodziewanie na lotnisko sowieckie, będące w pełnej akcji. Krótkim, zdecydowanym atakiem pokonano w walce wręcz załogę lotniska, przy czym zdobyto 13 samolotów sowieckich, znajdujących się na lotnisku. W ten sposób od rozpoczęcia ofensywy niemieckiej na tym odcinku oddziały niemieckiej armii lądowej zdobyły ogółem 24 samoloty sowieckie.

HELSINKI, 16. 10. — Według udzielonych tu informacji długo jeszcze po zakończeniu walk w Karelii, kryły się w lasach wojska sowieckie, które jednak poddawały się bez walki. Finowie nie potrzebowali nawet czynić większych wysiłków, aby ich pojmać. Wystarczyło wywiesić drogowskazy z napisem w języku rosyjskim a żołnierze sowieccy sami przybywali do obozów jeńców wojennych.

Komunikat włoski

Włoski komunikat wojenny ze środy dnia 15 października brzmi następująco:

Nieprzyjaciel dokonywał ponownych ataków na nasze pozycje na odcinku bojowym pod Tobrukiem, które to ataki zostały odparte. Do niewoli wzięto kilku jeńców, likwidując zarazem nieprzyjacielską broń mechaniczną. Na miasto Bengazi dokonano dwu bezpośrednio po sobie następujących ataków lotniczych. Zrzucono przy tym bomby kruszące i zapalające, które uszkodziły w szczególności dzielnicę mieszkalną. Zanotowano 26 zabitych i pewną ilość rannych, częściowo wśród tubylczej ludności cywilnej. Dalsze wiadomości podane w komunikacie wojennym z czwartku dnia 9 października b. r. o działaniach bojowych nad Amba Ghierghis (odcinek Gondaru) potwierdzają dotkliwe straty zadane nieprzyjacielowi. Na polu bitwy pozostawił on przeszło 250 poległych. Angielskie samoloty bezskutecznie zaatakowały nasze pozycje w Ualag. W ciągu nocy nasze samoloty bombowe dokonały ataku na bazę floty wojennej w La Valetta na Malcie Wyznaczone obiekty zostały obrzucone celnymi pociskami. Wszystkie nasze samoloty powróciły do swoich baz macierzystych.

Przykład Narwiku nie odstraszył Anglików

LIZBONA, 16. 10. — Wiadomość o wylądowaniu w Archangielsku angielskiego korpusu ekspedycyjnego wywołała w Stanach Zjednoczonych A. P. wielki entuzjazm. Ostatnie doniesienia zwracają jednak uwagę, iż na 65 stopniu północnej szerokości geograficznej temperatura spadła obecnie poniżej zera, zaś fakt wylądowania nie ma żadnego znaczenia strategicznego. Najwyżej polepszy trochę rozpaczliwe samopoczucie bolszewików.

Produkcja samolotów Ameryki szwankuje

Wytwórczość czołgów w Anglii więcej niż skromna

NOWY JORK, 16. 10. — Korespondent koncernu Scrips-Hovard, Walter Leckrone, rozpisuje się w serii artykułów o przemyśle samolotowym w Ameryce i stwierdza, że dostawy samolotów do Anglii są nie wystarczające, jakkolwiek stanowią one połowę produkcji amerykańskiej. Samoloty amerykańskie ani pod względem ilościowym ani jakościowym nie są dostosowane do walki z poważnym przeciwnikiem. USA posiada tylko małą ilość myśliwców a jeszcze mniejszą ilość bombowców. Armia Ameryki posiada ogółem 6.000 maszyn, z czego większą część stanowią aparaty ćwiczebne albo modele przestarzałe. W ciągu pierwszych 10 miesięcy b. r. Ameryka wyprodukowała 10.658 maszyn, z czego wojsko i flota otrzymały 3.000 maszyn bojowych. Przeszło 1/3 część z nich to myśliwce typu 40, które Anglicy zakwalifikowali jako zbyt powolne, wobec czego skierowali je na mało znaczne odcinki albo sprzedali Turcji. Reszta samolotów, która dostarczona została w bieżącym roku, nie mogła być użyta, ponieważ nie dostarczono śmigieł. W ostatnio przeprowadzonych manewrach tylko eskadra, złożona z 12 maszyn, zaopatrzona była w najnowocześniejszą aparaturę

NOWY JORK, 16. 10. — W związku z wizytacją jednej z fabryk czołgów na terenie Anglii północnej „New York Herald Tribune" informuje, że wzmożenie produkcji czołgów jest utrudnione wskutek przemęczenia robotników. Z tego powodu fabryka nie jest w stanie osiągnąć maksimum swej produkcji. Fabryka wykonuje normalnie w ciągu tygodnia 6 czołgów. Podwyższenie produkcji normalnej w „tygodniu sowieckiej broni pancernej" z 6 na 9 czołgów zostało dokonane „ze względów publicystycznych" w ten sposób, że dodano kilka czołgów, wykonanych w ubiegłym tygodniu do produkcji tygodnia bieżącego, aby — przypodobać się lordowi Beawerbrookowi. Dziennikarz amerykański donosi, że o fakcie tym zakomunikował mu kierownik wspomnianych zakładów.

Ci, którzy podbić mieli świat

zamknięci w niemieckich obozach jeńców

BERLIN, 16. 10. — Niemiecka siła zbrojna nie mierzy swoich zwycięstw według ilości jeńców. Chodzi jej o zupełne zniszczenie przeciwnika! W miarę zbliżania się do tego celu, zwiększają się straty nieprzyjaciela w zabitych i wziętych do niewoli. Nie ma w historii wojen rożnych epok żadnego przykładu porównawczego dla oceny obecnych zwycięstw niemieckich, odniesionych na wszystkich polach, jak nie ma przykładu, dorównującego pod względem ilości wziętych do niewoli jeńców. Gdy Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych podaje dziś do wiadomości, że w okresie od 22 czerwca, armia niemiecka w walkach z bolszewikami wzięła trzy miliony jeńców, to liczba jeńców wziętych do niewoli w czasie 4-letniej wojny światowej przez zjednoczone armie niemiecką i austrjacką, wynosiła zaledwie o pół miliona ludzi więcej. Operacje na wschodzie można zatem postawić w historii wojen jako przykład: Trzy miliony jeńców, to znaczy trzykrotnie wyższa cyfra, niż stan armii niemieckiej i austrjackiej w czasie pokoju.

Nasuwa się często pytanie, w jaki sposób odbywa się obliczanie tak olbrzymiej ilości jeńców na tyłach linii niemieckich. Poszczególne jednostki sprowadzają pojmanych jeńców na punkty zborne. Wielkie place na ten cel są oczywiście już zgóry przygotowane. W tych wielkich obozach jeńców rozmieszczonych pod gołym niebem, żandarmeria polowa przejmuje jeńców z rąk konwojentów. Jeńcy maszerują w kolumnach, ustawionych dziesiątkami przez bramę wiodącą do obozu. W tym czasie żandarmeria polowa oblicza ilość kolumn i ustala łączną liczbę jeńców. W walkach na froncie wschodnim zabrano ich 3,000.000. Strata niepowetowana dla zamkniętej, śmiertelnie trafionej armii, która wybierała się na podbój Europy, a zamiast tego dotarła do obozu jeńców zostawiając broń i amunicję zwycięzcom.

Słowa otuchy na poczet dostaw

Roosevelt zapowiada wysyłkę sprzętu

SZTOKHOLM, 16. 10. — Reuter przynosi z Waszyngtonu następujące oświadczenie: Prezydent Roosevelt podał do wiadomości publicznej, że amunicja, przeznaczona dla Sowietów wypływa z portów Stanow Zjednoczonych zaznaczając, że Ameryka uczyni wszystko, co w jej mocy, aby wysłać do Związku Sowietów materiały wojenne dla poparcia jego akcji obronnej. Wszystkie ilości amunicji, czołgów, samolotów, samochodów ciężarowych, jakie obiecano dostarczyć w ciągu miesiąca października podczas konferencji w Moskwie, odejdą do Sowietów pod koniec tego miesiąca. To krótkie oświadczenie zostało złożone w Białym Domu bez żadnego specjalnego powodu. W Waszyngtonie panuje opinia, że celem jego ogłoszenia było podniesienie na duchu Sowietów w obecnej ich sytuacji.

Oficerowje angielscy protestują

przeciw bezprawnym rozkazom

VICHY, 16. 10. — Legion żołnierzy frontowych Vichy przedstawił francuskiej opinii publicznej szczegółowe sprawozdanie o wypadkach na terenie Syrii. Anglia uchodziła na Bliskim Wschodzie za wroga Francji — zwłaszcza, gdy Francuzi po wojnie światowej zajęli dawne tureckie obszary Syrii i Libanu. Od tego czasu Anglia prowadziła podziemną wojnę, zakończoną wreszcie jawnym napadem. Po zawieszeniu broni czyniono wszelkie starania, aby Francuzów, zamieszkałych na terenie Syrii skłonić do nieuznania rządu Vichy. Wysiłki te chybiły jednak celu. Anglicy w dalszym ciągu nie dotrzymywali warunków układu o zawieszeniu broni. Przeciw temu postępowaniu występowali nawet niektórzy oficerowie angielscy. Generał Sylvage np. po wykonaniu rozkazu aresztowania komisarza Syrii gen. Dentza, podał się do dymisji.

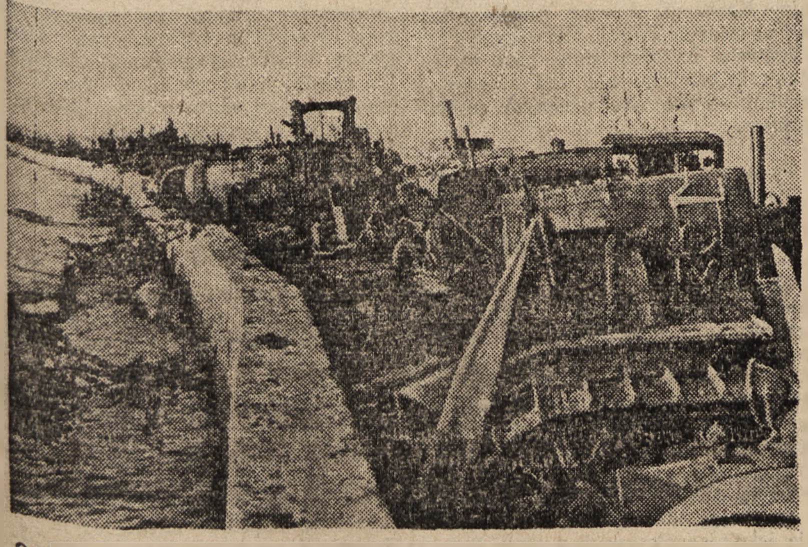
ANKARA, 16. 10. — Rozruchy w północno-wschodniej Syrii przybrały charakter regularnego powstania. Ze strony brytyjskiej i de Gaulle'a wysłano ekspedycje karne, które spaliły 20 wsi. Pomimo tego terroru nie udało się do chwili obecnej wykryć źródła rewolty, która wybuchła z powodu przymusowych rekwizycji brytyjskich. Chociaż cenzura brytyjska stara się wszelkimi sposobami o utrzymanie tych zajść w tajemnicy, wiadomości o nich przenikają coraz częściej po za granice Syrii.

Huty belgijskie pracują normalnie

BRUKSELA, 16. 10. — Tok pracy w belgijskich zakładach hutniczych można uważać za normalny. Wykonywane są masowe zamówienia, w związku ze wzrostem zapotrzebowania na rynku krajowym, zwłaszcza zaś z akcją odbudowy kraju. Zakłady przemysłowe są w stanie wykończyć produkcję jeszcze w ciągu roku bieżącego. Zaopatrzenie zakładów przemysłowych w rudy kruszcowe i tworzywa jest regularne i wystarczające, podobnie jak dostawa koksu do wysokich pieców.

Banknoty tureckie drukuje Berlin

STAMBUŁ, 16. 10. — Ambasador turecki w Berlinie Geredo, oświadczył że nowa emisja banknotów tureckich będzie drukowana w Niemczech. Jak wiadomo, ostatnia seria banknotów tureckich była drukowana w Anglii. Statki, na których były załadowane, zostały w pierwszym dniu kampanii niemiecko-greckiej zbombardowane przez niemieckie samoloty w porcie Pireus. Na skutek celnego bombardowania statków banknoty rozsypały się na obszarze wielu kilometrów po całym porcie i zostały uniesione wiatrem w dalsze okolice. Wskutek tego można było spotkać w Pireusie chłopców ulicznych, których kieszenie napchane były tysiącami banknotów tureckich, pochodzących ze statku angielskiego.



Oto jeden z charakterystycznych obrazków, przedstawiający „planowy" odwrót oddziałów bolszewickich.

Brazylia, królowa Ameryki Południowej

Ostatnio w Ameryce Południowej miała miejsce afera dość interesująca. Prezydent Panamy został, dzięki intrygom Roosevelta, usunięty ze stanowiska i grozi mu nawet aresztowanie... Te i tym podobne objawy ingerencji USA do spraw ich sąsiadów, skłaniają nas do zwrócenia uwagi na inny kraj południowo-amerykański, a mianowicie — Brazylię.

Kraj zamorski, znany Polsce, znany zwłaszcza chłopstwu polskiemu, które we własnej ojczyźnie nie mogąc zarobić na chleb, — emigrowało za morze, do Brazylii, by tam, po wykarczowaniu olbrzymich przestrzeni dziewiczych lasów, z dala od kraju rodzinnego, wywalczać sobie swój byt.

Kwestia immigracji z Europy, będąca jednym z czołowych zagadnień Brazylii, przechodziła różne fazy rozwoju. Kolonizacja kraju rozpoczęła się w stanie Parana i S. Catherine. Pierwsi emigranci brazylijscy mieli do zwalczenia niezwykle trudne warunki, spowodowane po części specyficznym miejscowym klimatem, po części zaś niesumiennością i nieudolnością agentów. Gdy po kilkomiesięcznym czekaniu w koszarach emigracyjnych nadchodził nareszcie czas rozdawania działek ziemi, zaledwie dwie trzecie wychodźców pozostawało przy życiu, reszta ginęła od chorób z braku lekarstw i dostatecznej ilości lekarzy. Każdej rodzinie dawano wówczas: siekierę, szeroki zakrzywiony nóż na trzonku, zwany „fojs" i trochę czarnej fasoli i kukurydzy na zasiew. Osadnicy ci przywiezieni na działkę, złożoną z jednej czwartej wiorsty kwadratowej lasu, walczyli z okropną dziką puszczą i krajowcami, to też ginęli masowo. Niektórzy uciekali, wynajmując się po drodze do pracy, gdzie popadło — i gdy mieli za co, wracali do Europy. Inni, którzy zostawali na lata ciężkiej pracy, stawali się w końcu łupem wyzysku miejscowych kupców, jedynych wówczas pośredników i dostawców żywności.

Od r. 1906 warunki te nieustannie zmieniają się na korzyść. Akcję kolonizacyjną powierzono zdolniejszym wykonawcom, a poparcie udzielane osadnikom było rozmaite, zależnie od stanu. I tak np. w stanie Matto Grosso rola nadawana była darmo, w Minas dostawali osadnicy wykarczowaną i ogrodzoną działkę, oraz przeważnie otrzymywano budulec i ziarno na zasiew, narzędzia wypożyczano im z magazynów rządowych. Rząd pokrywał koszta utrzymania i podróży do miejsca osiedlenia i zapewniał przez rok pomoc lekarską, osadnik zaś zwracał te wydatki ratami w ciągu lat 5, z wyjątkiem kosztów przejazdu, wiktu i leczenia. Założone w Rio de Janeiro biuro informacyjne chroniło już osadników przed oszustami. Osadnik nie znający najczęściej miejscowych ustaw i nie znajdując poparcia konsularnego, mógł oddać się w opiekę rządu związkowego, który zapewniał mu bezpieczeństwo.

Do niedawna jeszcze wiadomem było, iż Brazylia jest krajem, widzącym chętnie obcych przybyszów z za morza. Dziś zmieniło się to. Według ostatnio wydanych ustaw, poprzedzonych falą masowej i często nielegalnej imigracji żydów i małowartościowych emigracyjnie elementów, ograniczono wjazd ostrymi przepisami. W przyszłości dopuszczeni będą do imigracji jedynie fachowcy-rolnicy i osoby związane ściśle z rolnictwem, względnie ludzie wykazujący się wielotysięcznym kapitałem dolarowym.

Konkretną wartością Brazylii jest rolnictwo, a nie jej złoto, czy diamenty, jak sądzą niektórzy. Jest to kraj rolniczy, lecz nie w tym sensie, jak my to w Polsce rozumiemy, ze względu choćby na klimat, sposoby uprawy i glebę.

Uprawa ziemi była pierwotnie prymitywną i zaczynała się od t. zw. „rosowania" (fazer roca), t. j. zrąbania lasu i ścięcia krzaków i traw, które po wyschnięciu po kilku tygodniach podpalano. Na polu tak uprawionym nie siało się, lecz sadziło pomiędzy osmalonymi kłodami drzewa i pniami. Po zebraniu plonu czekało się, aż odrosną rośliny i drzewka, po czym powtarzano tę samą czynność. W ostatnich latach zrobiono oczywiście nie jedno dla podniesienia metod rolniczych. Podobnie zresztą, jak i w innych dziedzinach. Ciekawe fakty z dziedziny ustroju kraju podawał jeden z badaczy jeszcze przed wojną światową. Naprzykład poza istniejącą policją miejską i wojskiem, każdy obywatel był niejako policjantem, posiadał bowiem pewną ilość przelanej nań władzy policyjnej i w razie przestępstwa mógł aresztować, wypowiadając formułę „sinhor sta preso". Każdy mógł mieć dowolną ilość broni i wolno mu było zastrzelić każdego, kto bez zezwolenia wejdzie do jego mieszkania, choćby nawet drzwi były otwarte. Nawet policji posiadającej wyrok sądowy wolno było jedynie otoczyć mieszkanie przestępcy. Odpowiadało to zupełnie obyczajom mieszkańców, z powodu olbrzymiego oddalenia siedzib ludzkich i związanego z tym niebezpieczeństwa. Innego rodzaju niebezpieczeństwo zagraża i dziś jeszcze śmiałkowi, który by zapuścił się zbyt daleko w nietknięte stopą białego nieprzebyte puszcze. Tragiczne dzieje wyprawy płk. Fawcett, doświadczonego podróżnika, który zaginął w głębi dżungli w okolicy rzeki dos Mortes („rzeka umarłych") w roku 1926, wraz ze swym 21-letnim synem, świadczą dobitnie o groźnej postawie niektórych miejscowych plemion. Krajowcy ci są potomkami amerykańskiej pierwotnej rasy, której ślady odkryto w Fontezuelas w półn. Argentynie i w patagońskich „Paraderos", będących pozostałością pierwotnych obozowisk myśliwskich.

Dwie duże gromady plemion — to niżej stojące kulturalnie główniejsze 20 szczepów, o zbiorowej plemiennej nazwie „Tapua" lub „Ges" i wyższa kulturalnie gromada 3 plemion: Tupi Guarani, Nu Aruak Arawak i Karaibi. Emigranci i koloniści europejscy rolni, stykają się przeważnie z plemionami pierwszej gromady, rozdrażnionymi często skutkiem okrucieństw pierwotnych „bugreros", lecz zdolnymi również do pokojowego współżycia.

Badaczami etnografii Brazylii byli przeważnie Niemcy (Karl von Steinen, jego synowie, Koch, Grünberg, Spix, Martius i inn.). Mieszkańcy Brazylii, to Indianie, murzyni, mieszańcy ras ciemnych, „caraboca" (co znaczy „czarny pysk"), mieszańcy biało-murzyńscy, mulaci, biało-indyjscy metysi, oraz Europejczycy, a więc — Portugalczycy, Włosi, Hiszpanie, Niemcy, Polacy i inni.

Skupienia polskie istnieją w Paranie, Kurytybie, Abranches, Lemanha etc.

Kontrasty są dominującą cechą Brazylii, kraju nietylko oszałamiająco pięknych kobiet i nieokiełzanych namiętności, lecz i kraju interesujących statystyk handlowych, lśniących asfaltów stolicy Rio de Janeiro, jej muzeów, wyższych uczelni, ogrodów i kawiarń, słowem naszej dzisiejszej cywilizacji, którą przestrzeń i czas oddzieliły od splątanych lian milczącej, parnej dżungli nad Amazonką, gdzie wiecznie, zda się, trwająca cisza zmącona jest czasem bulgotem mętnej żółtej wody, przewalającej się leniwo pod kożuchem oślizgłych, gnijących korzeni i roślin.

Bombowce angielskie nad Szwajcarią

BERN, 16. 10. — Znowu lotnicy angielscy naruszyli neutralność Szwajcarii. Według oficjalnych doniesień szwajcarskich, zrzucono na wieś Buwil w kantonie Thurgau bomby. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że bomby były angielskiego pochodzenia. Trzy osoby zostały zabite, 4 ranione. Jeden dom został zburzony.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

MIMO PRZEWAGI LICZEBNEJ

„FRANKFURTER ZTG." w Nr. 519/20 daje pogląd retrospektywny na nastroje panujące w społeczeństwie po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i streszcza je w następujących słowach:

Napięcie, jakie od lata br. wisiało nad Niemcami i Europą, zaczyna słabnąć. Nie było chyba Niemca, który by nie wierzył, że przebieg kampanii na wschodzie mieć będzie taki właśnie przebieg, jaki nam ilustrują codzienne komunikaty wojenne. Lecz każdy z nas zdawał sobie sprawę, że wojna ta wymagać będzie od wszystkich maksymalnego wysiłku. Po rozpoczęciu akcji w dniu 22 czerwca zrozumieliśmy dopiero, jak ciężką będzie walka, jak groźnym jest przeciwnik i jak niezmierną jego w ciągu dziesięcioleci nagromadzona potęga militarna. Przewaga Sowietów pod względem liczebnym wojsk i ciężkiego sprzętu wojennego, trudności operacyjne na rozległym terenie, zawziętość oporu przeciwnika — wszystko to nadawało wojnie na wschodzie charakter długiego zmagania, co wobec pomyślnego przebiegu kampanii tym dobitniej świadczy na korzyść niemieckiego dowództwa. Kampania przeciw Polsce i Francji, prowadzona błyskawicznie z siłą druzgocącą, zapierała niejako oddech obserwatora, lecz wojna na Wschodzie ukaże się przyszłym pokoleniom w świetle jeszcze więcej dramatycznym. Dla zagranicznych obserwatorów wynik wojny z Sowietami jeszcze długo po jej wybuchu był niepewny, gdy o przegranej Francji od samego początku byli przekonani. Nawet w samych Niemczech, gdzie na chwilę nie wątpiono w zwycięstwo, trapiło ludzi pytanie „kiedy" i „gdzie" nastąpi ostateczna rozgrywka. Obecnie i na te pytania dano odpowiedź. Więc i obserwatorzy zagraniczni, ci mianowicie, którzy mają wolę uznania prawdy, muszą zrozumieć, że zwycięstwo Niemiec na Wschodzie jest zapewnione.

NADRABIANIE MINĄ

To samo pismo obrazuje źle zamaskowany pesymizm uczestników konferencji moskiewskiej po ich powrocie do Londynu.

Lord Beawerbrook po powrocie z Moskwy do Londynu, musiał wysilić swój głos, aby zagłuszyć opinię prasy, krytykującej zgodnym chórem zmarnotrawienie $3\frac{1}{2}$ miesięcznej pauzy, zyskanej przez Anglię w następstwie zaangażowania Niemiec na wschodzie. Nie licząc się z prawdą i wrażeniem, jakie sprawi, opowiedział przedstawicielom prasy angielskiej, że wierzy w zwycięstwo Sowietów i — wydostanie się bez większych strat osaczonych armii sowieckich z pierścienia. Jego amerykański kolega Harriman był ostrożniejszy w swej wypowiedzi. Uchylił się przede wszystkim od wyrażenia swej opinii o strategicznej sytuacji zasłaniając się tym, że nie zna jej dokładnie, bo jeszcze przed tygodniem wyjechał z Moskwy.

Tym samym potwierdza Harriman, jak gruntownie musiało zmienić się położenie Sowietów na froncie na ich niekorzyść w następstwie błyskawicznych uderzeń niemieckich i jak bardzo nieprzygotowaną była Moskwa na przerwanie frontu. Widocznie zapewniono delegatów angielskiego i amerykańskiego, że o przerwaniu frontu na środkowym odcinku, dowodzonym przez Timoszenkę, w żadnym razie mowy być nie może. Zresztą niektórzy rzeczoznawcy wojenni zwracali na to uwagę, iż Sowiety istotnie wierzyły w nienaruszalność ich pozycji, opierając ten swój pogląd na zastoju, jaki na tym odcinku w ostatnich tygodniach panował.

Odnośnie dostaw operował lord Beawerbook wybiegami. Wielką ilość materiału — oświadczył on — wysłano do Moskwy, nie czekając na zakończenie konferencji. Uczestnikom konferencji prasowej starał się wmówić, że wysiłek produkcyjny obciąża wprawdzie wybitnie zdolność wytwórczą Anglii, że jednak Sowiety sprzęt uzbrojeniowy otrzymają bez zapłaty na warunkach amerykańskiej ustawy o wynajmie uzbrojenia.

Wbrew głosom delegatów, angielski minister marynarki, Alexander, przyznał, że pomoc angielska jak dotąd nie była wydatna. Zapowiedział on mianowicie, że trzeba będzie ilość statków konwojowanych do Związku Sowieckiego powiększyć. Wobec tej zapowiedzi zajmie niewątpliwie prasa angielska krytyczne stanowisko. A krytyka ta przybierze ton ostry. Publiczność bowiem angielska zaczyna rozumieć, że skoro zmarnowano $3\frac{1}{2}$ mies. pauzę, w rachubę wchodzić będą nie tylko dostawy broni dla Sowietów, lecz konieczność skoncentrowania wojsk na Kaukazie, nad Nilem, czy wogóle na jakimbądź wybrzeżu Europy Zachodniej. Publiczność angielska wychodzi z założenia, że Anglia musi ponieść nawet „śmiertelne ryzyko" byle pomóc na czas ostatniemu sojusznikowi. Oficjalna wszakże propaganda lansuje już opinię, że pomoc na daleką metę obliczona jest skuteczniejsza, niż „awanturnicze przedsięwzięcie".

Fatalny trójkąt: Wiaźma — Briańsk — Oreł

Marszałek Timoszenko przed zagładą swej armii

Po opanowaniu obszarów, położonych wokół Smoleńska, wojska niemieckie nie posuwały się na środkowym odcinku wschodniego frontu. Przez dłuższy czas wyrównywano tylko skrzydłowe pozycje, tak na północ w rejonie Wielkich Łuków, jak i między Desną i Dnieprem opodal Homla. Atak oskrzydlający armię Budiennego, doprowadził do zajęcia Kijowa i zamknięcia tutaj znajdujących się sił sowieckich. Tylko resztki tych dywizyj bronią teraz Zagłębia Donieckiego i drogi na Kaukaz.

Nadzieje pokładane przez Anglików i „rodzimych" komunistów w Timoszence, głównodowodzącym centralnej grupy armii sowieckich, okazały się obecnie płonne. I jego wojska, stanowiące trzon główny bolszewickiej linii oporu nie uniknęły okrążenia i w trójkącie, którego wierzchołkami są miasta Wiaźma, Briańsk i Oreł kończy się rozstrzygająca bitwa. W ten sposób olbrzymi „kocioł", w którym znalazły się całe dywizje, rozdzielił się na mniejsze części.

Wiaźma znajduje się w połowie drogi pomiędzy Smoleńskiem i Moskwą. W tych stronach sieć kolejowa rozbudowana jest gęsto jak na rosyjskie, a niezmiernie rzadko jak na zachodnio-europejskie stosunki. Tak więc, jadąc z Moskwy do Smoleńska, dopiero po 200 kilometrach we Wiaźmie napotykamy na pierwsze rozgałęzienia torów w prawym, północnym i lewym, południowym kierunku. Unieruchomienie takiej stacji, jak Wiaźma odbiera oczywiście bolszewikom możność przerzucania pociągami oddziałów wzdłuż przedpola samej Moskwy. Trudno wyobrazić sobie, aby przewidując podobną sytuację, zbudowano pomocnicze szosy.

Briańsk leży na południowy wschód w odległości 240 kilometrów od Smoleńska, u dopływu rzeki Dniepr—Desny, która jednak nie osiąga w tym miejscu nawet takiej szerokości, jak Wisła pod Krakowem, nie może więc być uważana za poważniejszą przeszkodę strategiczną. Briańsk nie wyróżnia się niczym specjalnym wśród mnóstwa rosyjskich miejscowości, liczących między 50 a 100 tysięcy mieszkańców. Historia nawet nie wspomina dotąd nigdy o jakichkolwiek walkach, któreby się toczyły w tych stronach na trakcie wiodącym z Moskwy do Kijowa.

Komunikaty Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych nie podają codziennie wszystkich zajętych wsi i miasteczek. Przez dłuższy czas czytaliśmy stale tylko o planowym przebiegu akcji, aż nagle okazało się, że Oreł leży już z tej strony frontu, a tym samym jedna z najważniejszych stacji kolejowych między Moskwą a Zagłębiem Donieckim, 300 km. na wschód od Smoleńska, odbita została Timoszence. Utrata trójkątu Wiazma - Briańsk - Oreł zaciążyła fatalnie nad spoistością bolszewickiego frontu, a można przypuszczać, że dalszy tok wypadków każe podzielić Timoszence los Budiennego.

Sowiety opuszczają Iran

Chcą ratować sytuację na środkowym odcinku frontu

SZTOKHOLM, 16. 10. — Od kilku dni podaje się we wszystkich komunikatach sowieckich, że pomimo silnego oporu, marsz wojsk niemieckich trwa na wszystkich odcinkach frontu. Należy tedy — według głosów sowieckich — jaknajszybciej uzupełnić rezerwami środkowy i południowy odcinek. Ma się tego dokonać nie „ostatnimi" ale „lepszymi" rezerwami. Co się dziś jeszcze rozumie w Związku Sowieckim pod „lepszymi" rezerwami, wyjaśnia jeden z komunikatów z Teheranu, z którego wynika, że w brytyjskich kołach wojskowych dowiedziano się obecnie, że sowieckie wojska okupacyjne mają być odwołane z północnego Iranu dla „wzmocnienia frontu kaukazkiego".

Sowiety widzą się zatem biegiem wypadków zmuszone do opuszczenia zajętych przez siebie terenów w Iranie. Kto przypomina sobie, ile trudu włożyły one w akcję, aby jaknajwiększą część Iranu sprzątnąć Anglikom sprzed nosa, co im się zresztą w większej części udało, ten zrozumie też, jakie znaczenie ma ten znamienny komunikat w związku z ogólną militarną sytuacją Sowietów. Bolszewicy czuli się w Iranie tak pewnie, że starali się, gdzie to tylko było możliwe, o utworzenie systemu radzieckiego, aby kraj jaknajszybciej zbolszewizować. Nagle zmuszeni są wycofać się z Iranu na rzecz angielskich wojsk, które już poprzednio zamierzały okupować cały teren, aż do granicy Kaukazu. A więc Anglia może się poszczycić swoim pierwszym zwycięstwem na wschodzie, jest to jednak zwycięstwo nie nad nieprzyjacielem — ale nad własnym sojusznikiem.

Nowy kraj rolników

w Brabancji północnej

HAGA, 16. 10. — W ramach holenderskiego programu zatrudnienia bezrobotnych, niezależnie od utworzenia 120 obozów pracy, prowadzi się obecnie na terenie prowincji północno - brabanckiej wielkie roboty melioracyjne. Program przewiduje użyźnienie pustkowi, ich zalesienie i odwodnienie, ulepszenie złych dróg, budowę dróg kołowych, oczyszczanie i regulację strumyków oraz regulację istniejących grobli i tam. Dzięki tym robotom melioracyjnym, czynniki rządowe zamierzają podwyższyć o 100 procent wydajność ziemi bez uciekania się do nadzwyczajnych wydatków i sięgania po nowe siły robocze.

Gigantyczny most

PARYŻ, 16. 10. — Niemal bezpośrednio u ujścia rzeki Sekwany, na terenie Normandii, wybudowano nowy most, który po ostatecznym wykończeniu będzie największym w Europie i umożliwi znaczne skrócenie drogi do Havru, Bretanii i reszty Francji zachodniej.

Anglia godzić się musi na przewagę morską USA

Ciężki haracz za amerykańską pomoc

Po wojnie światowej wielokrotnie krytykowano politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Większość krytyków w samej Ameryce, a przede wszystkim w Anglii wysuwała zarzuty, że w następstwie obojętności dla spraw Europy w latach powojennych, Stany były winne tej dezorganizacji i zmniejszeniu wpływów angielskich w świecie. Od czasu kiedy trwa nowa wojna, a mianowicie od kiedy Stany Zjednoczone pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta mają zamiar „błąd“ ten naprawić, angielskie zapatrywania na rolę USA. w polityce światowej gruntownie się zmieniły. Równie gruntownie zmieniły się fakty, na które Anglia może się, a raczej musi się w tym względzie powołać. Kłopoty i potrzeba pomocy jaką Anglia w przebiegu obecnej wojny na wszystkich frontach odczuwa, spowodowały nie tylko wzmocnienie w rozmiarach dotychczas nie przewidywanych, stanowiska Stanów Zjednoczonych na forum międzynarodowym, ale także gruntownie zmieniły stosunki pomiędzy dwoma anglosaskimi narodami, usadowionymi na dwóch przeciwległych brzegach Oceanu Atlantyckiego. **Anglia, która aż do wybuchu obecnej wojny mogła się uważać nie tylko za serce brytyjskiego imperium, ale była istotnie punktem centralnym całego, mówiącego językiem angielskim świata, dziś już musiała stanowisko to ustąpić Stanom Zjednoczonym.**

„Times“ zajmuje się ostatnio tym problemem. Rozpatruje on stosunek Anglii do dominiów zamorskich i Stanów Zjednoczonych pod kątem widzenia wypadków, które spowodowały, iż Stany Zjednoczone „w naszych oczach przeobraziły się z lądowego — w mocarstwo morskie“. Fakty które „Times“ przytacza, są tak przekonywujące, że nie dopuszczają żadnych dalszych wniosków. Stany Zjednoczone, pod naciskiem, na jaki Anglia uwikłana w wojnę z Niemcami jest wystawiona, uczyniły Atlantyk, prawie w całej jego rozciągłości, przedpolem interesów amerykańskich. Przez wydzierżawienie angielskich baz posiłkowych, obsadzenie pewnych krajów Południowej Ameryki i przez zajęcie Islandii, jako też przez wysunięcie placówek amerykańskich w Afryce, kontrolę nad Atlantykiem objęły Stany Zjednoczone, względnie, co jest trafniejszym przedstawieniem stanu rzeczy, kontrolę nad Atlantykiem wydarły Anglii. Pacyfik w obecnej sytuacji odgrywa rolę drugorzędną. W dyplomatycznych rozgrywkach z Japonią, pierwsze skrzypce gra nie Londyn, ale Waszyngton, tak samo jak w polityczno-wojskowych kombinacjach, które skupiają się wokół Singapore, jako strategicznego punktu ciężkości, nadają ton nie Anglicy, lecz Amerykanie.

Ta mocarstwowo-polityczna ekspansja Stanów Zjednoczonych na dawniej wyłącznie angielskie strefę interesów, wzgl. strefę jej panowania, zmienia zupełnie stosunek równowagi nie tylko pomiędzy Anglią i Stanami, ale ma także wpływ decydujący na stosunek Anglii do jej dominiów zamorskich. Wydaje się, że proces ten, który zaznaczył się już w czasie wojny światowej a podczas konferencji floty w Waszyngtonie (1922) uczynił z Kanady i Australii protagonistów polityki amerykańskiej, osiągnął obecnie swój punkt szczytowy. „Times“ nadaje w swoim artykule nowemu stanowi rzeczy nową nazwę. Ponieważ gruntowna zmiana istniejącego poprzednio stanu rzeczy wyklucza obecnie określenie „Pax Britannica“, jako równoznaczne z panowaniem Anglii na morzu, określa się zarysowujący się nowy porządek rzeczy jako „Pax Oceanica“.

„Times“ chce wierzyć we fikcję, że „Pax Oceanica“ był stworzony przez Anglię. Ma on o tyle rację, że „Pax Oceanica“ zajął miejsce niedawnego „Pax Britannica“, a wybór słowa miał ukryć zakłopotanie z powodu niemożności przyznania się do faktycznego stanu rzeczy, który określić by należało właściwie jak „Pax Americana“.

W Stanach Zjednoczonych mało istnieje powodów do takiej wrażliwości. Zapewniwszy sobie w morskim układzie w Waszyngtonie pozycję równą z marynarką angielską, co ma USA. postawić w rzędzie państw morskich, zdolnych do przyjęcia każdej sytuacji na morzach, Ameryka rozszerzyła przyjęty program „floty dwóch oceanów“ daleko poza ramy standardowe.

Admirał Stark, szef marynarki amerykańskiej, oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą „dotrzymać kroku“ w zbrojeniu innym, wielkim mocarstwom morskim.

W praktyce zasada ta znaczyła, że należy się trzymać przyjętego na konferencji waszyngtońskiej stosunku 5:5:3 — pomiędzy Stanami, Anglią i Japonią. Ale już wzmianka, że stosunek do floty japońskiej musi pozostać w proporcji 5:3, dawała do zrozumienia, że utrzymanie tej zasady było żądaniem minimalnym. **W kilka miesięcy później — równocześnie z rozszerzeniem programu rozbudowy floty — uznano przyjęty wobec floty angielskiej stosunek 5:5 za nieobowiązujący, następstwem czego było żądanie, ażeby flota amerykańska przewyższała każdą europejską kombinację flotową.**

Przyszłość kryje nie jedną jeszcze niespodziankę, której dzisiaj ani „Times“ ani Waszyngton nie mogą ujawnić. Pewnym jest to tylko, że „Pax Oceanica“ — o ile zaistnieje istotnie — nie będzie już nigdy oznaczało niedawnego „Pax Britannica“.

Moskwa podczas nalotów

Bezwzględne wyroki na obywateli sowieckich

W całej europejskiej części Związku Radzieckiego odczuwa się obecnie rozprzężenie i nieład, spowodowane klęskami wojennymi i utratą prowincji zachodnich. Chaos w uzupełnieniu sprzętu i dostawach żywności, zatrzęsienie bieżeńców, rozpaczliwe wysiłki, ażeby utrzymać ostatnie pozory ładu społecznego — wzmagają świadomość ogólnego bezprawia. Ponieważ w okręgach zachodnich dawno już zaprowadzono stan wojenny, egzekutywa prawna leży wyłącznie w rękach władz wojskowych, które mają prawo dysponowania każdym obywatelem sowieckim wedle swojego uznania.

Jeżeli obywatel sowiecki już w czasach pokoju nie zażywał zbytniej wolności, to od wybuchu wojny spadł on do rzędu bezwolnego manekina, bez swobody ruchów, bez inicjatywy zmuszany do najściślejszego posłuszeństwa wobec władz wojskowych i wszechwładnego NKWD. Ktokolwiek sprzeciwiałby się zarządzeniom tych autorytetów, idzie pod sąd wojenny. Na obszarach, na których ogłoszony został stan wojenny, a więc obecnie aż po Wołgę, do kompetencji sądów wojennych należą także wszelkie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, naruszenie porządku ogólnego, wszystko jedno czy podsądny jest wojskowym, czy cywilem. Za przestępstwa wobec państwa, lub inne „szczególnie niebezpieczne“, stosuje się z zasady najwyższy wymiar kary: rozstrzelanie i konfiskatę własności. W ten zakres „przestępstw“ obok wielu innych, należą takie przestępstwa, jak zwlekanie z zapłatą podatków, odmówienie posłuszeństwa przełożonym. Transportowcy i urzędnicy komunikacji powietrznej karani są w razie jakiejkolwiek, choćby przez nich nie zawinionej przerwy w ruchu — „za złośliwe łamanie dyscypliny pracy“.

Ostatnie tygodnie wykazały, że te postanowienia prawne mają w Sowietach nie tylko teoretyczne znaczenie. Rzut oka na prasę moskiewską wykazuje, że sądy wojskowe znajdują się w ustawicznym poszukiwaniu winnych. N. p. liczne pożary, wzniecone na skutek niemieckich nalotów na Moskwę, spowodowały wykrycie zaniedbań, za które przewidziane są bezlitosne kary.

Sprawozdania z procesów, jakie podaje „Prawda“ i „Izwiestia“, dają znamienny obraz niezaradności i prymitywu sowieckiej obrony przeciwlotniczej. „Prawda“ podaje, jak to cały sprzęt pożarniczy pewnego przedsiębiorstwa technicznego składał się z kilku tuzinów wiader, kilku beczek na wodę i jednej skrzynki piasku. W obrębie tegoż przedsiębiorstwa nie funkcjonował ani jeden hydrant. W czasie nalotu bawiono się i pito w schronie tak, że kiedy wybuchł pożar, ani jeden uczestnik nie zdołał się uratować. „Sąd wykrył — pisała następnie „Prawda“ — odrażający obraz moralnego rozkładu, pijaństwo, brak kontroli i brak poczucia odpowiedzialności“. Podobnie działo się i w innych zakładach. Odnosi się wrażenie, że władze w wypadkach pożarów, wzniecowych przez naloty, przeprowadzały ściśle śledztwo, aby stosując drakońskie rozporządzenia, zmusić zarządców domów i kierowników przedsiębiorstw do zachowania koniecznych środków ostrożności.

„Na ulicy Razina istnieje 31 schronów“ — pisze w „Izwiestiach“ Mitirew, komisarz ludowy, dla spraw zdrowotnych — „z których większość jest bardzo źle urządzona. Panuje tam brud, brak drzwi, ławek, klozetów. W wielu schronach brak opatrunków i wody do picia. Należy kategorycznie zabronić zabierania do schronów tłumoków, walizek i worków. Są one bowiem i tak już przeładowane gratami. Z tłumokami zawleka się do schronów pchły i pluskwy“ — stwierdza towarzysz komisarz“. Słusznie wskazuje on na możliwość szerzenia się chorób zakaźnych. Ponieważ widocznie w schronach nie ma na czym siedzieć, poleca się zabierać ze sobą, prócz wody do picia i środków żywności, także i małe poduszki, na których się w schronie siedzi.

Szczotka ryżowa

Polowanie na kaczki

Nadszedł czas wielkich łowów jesiennych. Anglicy, znani amatorzy sportu myśliwskiego, w tym sezonie zajmują się najchętniej polowaniem na dzikie kaczki, przelatujące tłumnie nad mętnymi wodami.

Ostatnio dwaj dżentelmeni zestrzelili znowu dwie kaczki. Były one na pozór dość tłuste i pożywne. Niestety, okazało się to jednak złudzeniem optycznym.

Ptaki te, ugodzone śmiertelnie strzałami z flint dość ciężkiego kalibru, zostały natychmiast upieczone przy ognisku myśliwskim. Gdy zaś lord Cundelbury, prezes Jockey-Clubu, dokonał osobiście sekcji na zwłokach obu ofiar — wśród wszystkich uczestników week-endu zapanowało żywe poruszenie.

We wnętrznościach pierwszej kaczki znaleziono bowiem tajemniczą kartkę bez podpisu. Ten anonimowy skrypt głosił, że... Niemcy proszą Rosję sowiecką o pokój!

Trzewia drugiej kaczki zawierały również ukryte skarby.

Na małym świstku czyjaś niezgrabna ręka nagryzmoliła koślawo: „Mobilizacja w Bułgarii“.

Potomek z bocznej linii słynnego doktora Watsona, bliskiego współpracownika Sherlocka Holmesa, zdołał niezbicie ustalić, że na skutek niebacznego połknięcia tych kartek, obie dzikie kaczki dostały gwałtownej niestrawności...

(B)urleska

Po krótce

Giełda amerykańska zareagowała na sukcesy niemieckie znaczną baisse'ą.

Premier bułgarski, prof. dr. Filof udaje się z wizytą oficjalną do Budapesztu.

Stawki ubezpieczeniowe dla okrętów brytyjskich, przebywających w portach, zostały podwyższone.

Żydzi w Czerniowcach otrzymali nakaz zamieszkania w odrębnej dzielnicy.

GPU zamknęło dojazd do Moskwy, w celu powstrzymania dalszego napływu uchodźców.

Holenderski legion ochotniczy do walki z bolszewizmem złożył przysięgę.

Posłem Stanów Zjednoczonych w Sztokholmie po ustąpieniu Sterlina, został H. Johnson.

Do Cungkingu wyjechał wysłannik Roosevelta, dr. Grady, dla omówienia dostawy materiałów wojennych.

Mrówki idą!

II.

Więc bez namysłu 3-krotnym wystrzałem dał hasło do odwrotu. Niebawem cofnęli się wszyscy ku zabudowaniom farmy, za pierścień betonowego rowu. Nową pozycję dzieliły dwa kilometry od kanału wodnego, było zatem dość czasu na przygotowanie obrony i napełnienie rowu naftą ze zbiornika. Poniesiona porażka ostudziła pierwotny zapał krajowców i choć pozornie nie zdradzali obaw, niespokojne spojrzenia i niepewne miny wskazywały na brak wiary w skuteczność dalszej walki.

— Hej chnłopcy — zawołał Leininger — Pierwsza runda przegrana, lecz nie traćmy zapału. Wroga pobijemy, tego jestem pewny, lecz kto woli się cofnąć, temu wolna droga — wypłacę mu pensję i odjedzie na tratwie na rzecze.

Lecz apel farmera pozostał bez echa: nikt z obrońców nie opuścił szeregów. Ten dowód zaufania ucieszył kolonistę. Brawo chłopaki — krzyknął wesoło. — Szkoda porzucać widowisko, nie doczekawszy końca. A teraz pójdziemy się posilić.

Dzień miał się już ku schyłkowi, a zachodzące słońce oświetlało uprawne pola, pokryte czernią mrówek, pustoszących zbiory. Niektóre podchodziły do betonowej przeszkody, lecz cofały się szybko, poczuwszy zapach nafty. Wkrótce zabłysły reflektory. Warty zajęły swe stanowiska, a reszta obrońców udała się na spoczynek.

Nadszedł trzeci dzień oblężenia. Gdy Leiningen o świcie wyszedł na teraz, ujrzał swe plantacje w zupełnej ruinie. Wszelka zieleń znikła z pól i z drzew nawet, a sprawcy zniszczenia czyhali dokoła, równie żarłoczni jak wczoraj.

Mrówki tym razem nie próbowały przebrnąć przeszkody, której woń je odstraszała — ale pomne ostatniego manewru, zaczęły znosić gałązki, suche liście i kawałki drzewa, spychając je do rowu. W przeciwieństwie do wody, płynącej wartkim prądem, nieruchoma nafta zdawała się być łatwiejsza do pokonania. Po kilku godzinach powierzchnia jej pokryła się jakby pomostem, który wykorzystały mrówki, rzucając się do ataku. Leiningen z ciekawością śledził manewr nieprzyjaciela, zakazując wszelkiej akcji obronnej. Dopiero gdy masy mrówcze wypełniły rów swoimi ciałami, próbując lądować na farmie, wrzucił do rowu płonącą zapałkę i cofnął się szybko od brzegu. Morze płomieni buchnęło, otaczając farmę ogniem. Kiedy dymy zniknęły, ujrzano w szeregach nieprzyjacielskich spustoszenie wywołane pożarem; nie tylko w obrębie kanału spłonęły wszystkie mrówki, ale i na brzegu leżały zwęglone szczątki. Wróg cofnął swoją armię, ale nie rezygnował. Przeciwnie — upór jego się zwiększał. Skoro tylko beton ostygł i świeża nafta wpłynęła do rowu, mrówki powtórzyły atak, ponosząc znów klęskę w płomieniach. Armia cofnęła się raz jeszcze, lecz nie ustąpiła.

Sytuacja obrońców stawała się groźna. Zapasy nafty malały z każdą chwilą, a brak jej groził śmiercią w najstraszniejszych męczarniach. Przerażonych krajowców ogarnęła panika; jedni modlili się głośno, drudzy wpadali w szał, inni jeszcze ratowali się ucieczką w stronę rzeki. Po drodze, opadnięci przez mrówki, nieprzytomni z bólu rzucali się do wody, lecz szybko znikali w jej nurtach, stając się pastwą aligatorów.

Teraz już Leiningen także zwątpił w powodzenie i szukał z rozpaczą ratunku. Zatopić plantację! — pomyślał nagle. — To jedyny ratunek! W miejscu, gdzie plantacja stykała się z rzeką, Leiningen wybudował niegdyś tamę, chroniącą przed powodzią. Tam były też zapasy nawadniające plantację; musi do nich dotrzeć i otworzyć szeroko ich ujście, a wówczas woda ogarnie całą plantację. Ferma położona na wzgórzu jest poza zasięgiem wody, ludzion i budynkom nic przecież nie grozi. Koczujące mrówki potopią się szybko, a na chwilową obronę starczy jeszcze nafty. Trzeba tylko przebiec wśród mrówek dwa kilometry, dzielące farmę od tamy na rzece. Temu nie podoła żaden krajowiec. Wątpliwe zresztą czy znajdzie się dość odważny. On sam musi to uczynić! Obiecał bronić swych ludzi; więc teraz czuł się za nich odpowiedzialnym ponad wszystko. Więc zajął się im życie. Plantację trzeba zatopić, a wody pochłoną mrówki. Pobiegnie sam do tamy i otworzy zapory. Nawarzył piwa i musi je teraz wypić. Wróci do nich napewno, choć może nieco chudszy!

Odchudzanie będzie bolesne — myślał. Wysokie skórzane buty, długie rękawice, okulary ochronne, ściśle przylegające do skóry i szmaty nasycone naftą uzupełniały ubiór farmera. Staruszek, znachor natarł go nadto maścią z tłuczonych chrabąszczy, o zapachu wstrętnym dla mrówek. Tak opatrzony Leiningen jednym skokiem przesadził rów obronny. Biegł długimi, równymi susami — prawie nie dotykając ziemi, pokrytej ciemnym dywanem mrówek. W biegu unikał drzew i krzewów, by jak najpóźniej zetknąć się z mrówkami, których uniknąć nie zdoła. Mając pół drogi za sobą, poczuł je na swym ciele. Wśliznęły się pod ubranie, a naweт dopadły twarzy. Bronił się odruchowo, nie odczuwając bólu, wiedziony jedynie tą myślą, że musi dopiąć swego i otworzyć zaporę. Zbliżał się szybko do tamy; trzysta, dwieście, sto metrów jeszcze — i oto jest u celu. Gwałtownie chwycił koło, regulujące zaporę i począł szybko kręcić. Wody runęły i przelały się przez rów ochronny. Rozpoczęła się powódź.

Tymczasem mrówki dopadły swej ofiary i całe ich zastępy ruszyły do ataku. Ostry ból przeszył ciało kolonisty. Biegnąc ku farmie, walczył zajadle z mrówkami dusząc je pod ubraniem i odrywając od skóry. Lecz wróg był coraz liczniejszy, a ból wzrastał. Siły zaczęły opadać, serce waliło jak młotem, nawet wzrok zanoczył pod działaniem jadu, a płonący przed farmą pierścień był jeszcze bardzo odległy. Potknąwszy się, Leiningen upadł na ziemię. Czując ciężar przygniatający mu piersi, pojął że zbliża się koniec. Ponury obraz szkieletu, w który się szybko zamieni, stanął mu przed oczyma. Ostatkiem sił zerwał się i biegł ku farmie. Skoczył wreszcie przez wał ognisty, za którym kryli się obrońcy — i po raz pierwszy w życiu stracił przytomność. Krajowcy zdarli zeń ubranie i usunęli mrówki. Całe ciało było jedną wielką raną, miejscami wyjedzoną do kości.

Kiedy zgasły płomienie, obrońcy ujrzeli zamiast dawnej plantacji — wielkie zwierciadło wody. Ciemne masy mrówek zniknęły, pochłonięte przez ogień i wodę.

Leiningen leżał na łóżku, pokryty bandażami; znachor opatrzył mu rany i czuwał nad nieprzytomnym. „Czy tylko przetrzyma?“ szeptali krajowcy. „Nie umrze póki sam nie zechce“ odpowiadał starzec. Chory podniósł powieki. — „Czy wszystko w porządku?“ — „Poszły i są już dawno w piekle“ mruknął starzec, podając mu lekarstwo nasenne.

— Mówiłem, że napewno wrócę ... choć może trochę chudszy... uśmiechnął się chory i zapadł w głęboki sen.

Karol Stephenson

KONIEC

Afryka uzupełnieniem Europy

Kolonie francuskie w Afryce a kraj macierzysty

Dalekowzrocznej polityce Bismarcka zawdzięcza Francja, że po klęsce 1870/71 roku nie odebrano jej pozaeuropejskich kolonii ani nie uszczuplono jej praw swobodnego zarządzania nimi.

Jedna tylko potęga krzywym okiem patrzyła na rozwój kolonii francuskich, mianowicie Wielka Brytania. Po utracie na rzecz Anglii Indii, gdy próby Francji zagospodarowania się tam zawiodły i po zrzeczeniu się na rzecz Anglii i Kanady, która przecież przez Francuzów była odkrytą i zamieszkałą, nie mniej brutalnie przeciw Francji wystąpiła znów pod koniec XIX stulecia Wielka Brytania. Walka o Egipt zakończyła się hańbą Faszody, gdy flagę francuską podniesioną tu przez Marchanda lord Kitchener kazał podeptać.

Taką samą chciwość okazał sojusznik z wielkiej wojny wobec Francji, gdy doszło do podziału mandatów nad niemieckimi koloniami, zrabowanymi wbrew prawu narodów. Najważniejsze tereny zagarnęła Anglia dla siebie. Próby Francji ugruntowania swej władzy w Syrii i na Libanie, wpływów, które sięgały jeszcze czasów wypraw krzyżowych, sabotował Londyn stale, przeszkadzając Francji w jej pracach na Bliskim Wschodzie, wbrew wszystkim zawartym układom. Ten przykry rozdział historii zamknął ostatecznie za naszych już dni napad wojsk brytyjskich Bliskiego Wschodu na Syrię i Liban. Nie mniej bezwzględną jest blokada francuskiej kolonii Somali z portem Dżibutti przez Anglię. Bezlitośnie skazuje Anglia kobiety i dzieci obywateli francuskich na śmierć powolną, byle ziścić w Somali francuskim swoje imperialne sny o potędze. Do tego rodzaju wichrzycielskiej roboty należy kuszenie i podburzanie francuskich kolonii afrykańskich przez wojskowych generała de Gaulle'a w celu oderwania najważniejszych francuskich terenów kolonialnych i ich najściślejszego przyłączenia do terytoriów brytyjskich.

Niemcy nie stawiały Francji swego czasu, gdy rozbudowywały swoje kolonie, żadnych przeszkód w rozbudowie jej państwa kolonialnego. W układzie o zawieszeniu broni w Compiegne, mimo druzgocącej klęski Francji, poniesionej na polach bitewnych zachodniej Europy, Kanclerz Rzeszy uwzględnił jej możliwości kolonialne. Od Francji samej zależeć będzie, czy zrozumiawszy swoje właściwe stanowisko wśród społeczności europejskiej, oceni równocześnie należycie znaczenie swych kolonii, zwłaszcza kolonii północno - afrykańskich. Walcząc o utrzymanie Syrii, chciała Francja udowodnić swoje prawo do mandatu nad tą kolonią, jakkolwiek Syria stanowi tylko drobny wycinek z całokształtu zagadnień kolonialnych Francji. Punkt ciężkości leży w Afryce północnej i zachodniej.

Bezwątpienia, rząd francuski w Vichy wydał już szereg zarządzeń, które świadczą o zrozumieniu obecnego położenia kraju. Francuskie państwo kolonialne w Afryce, siedmiokrotnie większe od kraju macierzystego, ma obecnie dzięki kolei transsaharskiej, nad którą parlament paryski debatował w ciągu 60 lat bez rezultatu, stanąć otworem i przez to zbliżyć się do samej Francji. Pogląd broniony przez mocarstwa osi, że Afryka stanowi właściwie uzupełnienie Europy, został więc także i tutaj uwypuklony. Kolej ma łączyć Francuską Afrykę Równikową z północą. Odległość wynosi 2.200 km, w tym 600 km przez bezwodną pustynię. Czas budowy jest przewidziany na 4 do 5 lat. Generał Weygand, generalny delegat rządu francuskiego w Afryce Północnej, w swym nowym charakterze Generalnego Gubernatora Algeru, nawiązał już ścisłą łączność z przywódcami Arabów w Algerze.

Oprócz militarnych i czysto politycznych problemów francuskiej Afryki Północnej rząd Vichy ma obowiązek wykorzystać wszystkie źródła celem pokrycia braków, wywołanych blokadą angielską w nieokupowanych okręgach Francji. Afryka w tym wypadku może być dostawcą wielu produktów. Sprawę tę rozstrząsała szczegółowo północno-afrykańska konferencja gospodarcza, która odbyła się w pierwszej połowie września pod przewodnictwem gen. Weyganda w Algerze. Głównie chodziło uczestnikom konferencji o to, aby rozstrzygnąć problem intensyfikacji produkcji rolnej. W roku gospodarczym 1940/41 mogły być przewiezione statkami z Afryki do nieokupowanej Francji 300.000 ton owoców, świeżych i suchych jarzyn. Obecnie rozszerza się powierzchnię pól uprawnych pod jarzyny, nowalie i zboże. Wypracowano także długoterminowy program uprawy roślin oleistych; plantacje rycynusu mają być rozbudowane, a soja i siemię lniane zasiane na próbę. Jako surowiec papierowy i opałowy może w przyszłości znaleźć zastosowanie trawa „halfa" (ostatni zbiór wynosił 600.000 ton).

Tak, jak Francja zmuszona jest zrewidować swoje stanowisko w zespole europejskich państw, jeśli na nowopowstającym kontynencie chce utrzymać swoją właściwą pozycję, tak samo musi ona w swej polityce kolonialnej zrezygnować z dawnych prestiżowych i mocarstwowych mrzonek, a dążyć do tego, by włączyć gospodarkę kolonialną w krąg interesów kraju macierzystego.

Pożegnanie bolszewickiej uczelni

...Jakże niedawno minęły ciężkie nabrzmiałe przymusem dni, które przeżyliśmy my — młodzi — w okresie teroru sowieckiego...

. . . .

Pamiętam — było to dwudziestego czerwca b. r. na dwa dni przed wojną... Tak zwane egzamina w czternastej szkole (dawne VIII gimn.) skończone — w wielkim budynku cisza. Korytarze obwieszone czerwonymi płachtami, jaskrawo-krwistymi transparentami; napisy wyrażają „szczęście radosne i beztroskie życie młodzieży radzieckiej..." Na ścianach — portrety rozmaitych ojców, dobroczyńców i oswobodzicieli.

Przychodzę do dyrektorki po charakterystykę do wojska. Otwieram drzwi od kancelarii z miną z konieczności uprzejmą. Nic to, iż wiem doskonale, że dokoła mnie króluje fałsz i obłuda, że z każdego kąta wyziera ku mnie zakłamanie, i bluff.

Dyrektorka — dwudziestopięcioletnia opasła żydówka, ślusarka spod Kijowa (fakt) — rozmawia z t. zw. komsorgiem (figurą od komsomołu), młodą Rosjanką, której garderoba przypomina skład tandety.

— Co ty chciał, maładiec? — usiłuje mówić po polsku dyrektorka. Aaa... Charakteristiku, da?... Nu, padażdi... A ti tieszisz sia, czto ty idesz do wojska? — wielojęzyczną gwarą kaleczy niemiłosiernie polszczyznę. Ja... oczywiście jestem zadowolony... tak, jestem przydzielony do saperów... oczywiście, jestem wdzięczny „pani" dyrektorce, która mi da dobrą opinię.

Patrzę uparcie w ciężki, marmurowy przycisk i rozkoszuję się myślą, że można by cisnąć nim w rozlaną, bladą twarz, z której przebija się wszystko, oprócz inteligencji... Jak przez mgłę słyszę jej głos. Zapewne, jej opinia zyska mi zaufanie komandirów... będę szybko awansował, tak, tak... Może zostanę „mładszym lajtnantem", będę miał sziśćsot rublej miesiaczno... budiet gorilka, żinki... da, da, i nie adna... — uśmiecha się dyrektorka obleśnie z nad biurka.

Pot mi spływa z czoła, mimo, że dzień był nie bardzo gorący. Ocieram chustką twarz. Biorę drżącą ręką wielką kopertę i chcę wyjść na świeże powietrze.

Ale teraz zabiera głos komsorg:

— Iszczo odnu chwylynoczku...

I rozpoczyna wykład o „ideologii komsomołu".

Czuję lekkie kurcze żołądka i opieram się plecami o drzwi... O uszy obijają mi się wyrazy Marks, Lenin, dziejowy materializm, kapitał, burrżuazja, proletarjat, partia...

— Znajcie, tawarisz — kończy — kiedy wstąpicie do komsomołu, dostaniecie dobrą posadę, 400 rublej na początek...

I znowu roztacza przede mną rozkosze, jakie daje pieniądz i gorilka.

Pozwala mi nawet wierzyć w Boga — wyszedł bowiem „zakon", dozwalający komsomolcom uprawianie praktyk religijnych. Zachęca mnie jeszcze do oddania życia za „wielikij sowietskij sojuz"...

Przyrzekam jak najsolenniej dać rychłą odpowiedź, czy decyduję się na wstąpienie do tej organizacji i patrzę jeszcze raz uważnie prosto w oczy — dyrektorce i jej godnej podwładnej. Ludzie mówią, że mam dobrą pamięć...

Wychodzę na ulicę. Na piersiach, pod marynarką, czuję szeleszczącą kopertę dyrektorki... Czyż... nie jestem szczęśliwy? Mogę zostać lejtnantem i będę miał wódki, ile zechcę... Gdyby Lenin mógł mnie widzieć — obróciłby się w grobie z radości... Kurcze mi przeszły, ból głowy ustał; wybucham zdrowym, młodym śmiechem, którego nawet perspektywa pójścia do wojska nie może stłumić: Czy oni naprawdę wierzą sami w to, co mówią? A jeżeli nie, to czy są takimi idiotami, że myślą, iż ja im wierzę?

...A po dwóch dniach...

...Charakterystyka poszła do mojego, najwłaśniejszego pieca...

Dyrektorka-żydówka trzęsła się autem na szosie Łyczakowskiej („Dawaj nazad") w kierunku Tarnopola i raju, który opuściła przed dwoma laty...

Sądzę, że bomby niemieckie umiliły jej tę podróż... wypoczynkową...

...Komsorg, jako mniejsza figura, siedziała jeszcze zapewne na Głównym Dworcu, pośród stosów betów, koszy, wśród krzyku rebionek i narzekań mamuszek i babuszek, wracających w nieco przyspieszonym tempie do domowych pieleszy...

Jerzy Turniak

Dziwy świata

Niedawno ukazały się na rynku pantofle ...z żytniej słomy. Taki słomiany bucik jest lekki, elastyczny i ciepły, ponadto zaś znacznie tańszy od importowanego obuwia z rafii czy łyka.

Dopiero po wynalezieniu precyzyjnych zegarków, żegluga morska przestała obfitować w niespodzianki. Różnica bowiem pomiędzy czasem miejscowym na okręcie a czasem w Greenwich daje odchylenie w zależności od wschodniego lub zachodniego kierunku od równika. Tylko więc przy pomocy dokładnie wyregulowanych zegarków można określić położenie okrętu.

...roześmiejesz się w głos

— Niech świadek podniesie rękę!
— Na kogo?

*

Szczyt wrażliwości: przeziębić się od chłodnego przyjęcia.

*

Robert de Flers powiedział: — Nie ma sztuk bezpretensjonalnych. Autor pisząc sztukę zawsze ma jakąś pretensję, chociażby pretensję napisania sztuki bezpretensjonalnej.

*

— Jaka jest liczba mnoga od „dziecko"?
— Bliźnięta, panie profesorze!

*

Autor: — Pan nie potrafi ocenić mojej książki, bo pan sam nie nigdy nie wydał...
Krytyk: — Blaga! Mogę przecież ocenić omlet mimo, że nigdy nie zniosłem jajka!

*

Żona: — Jedno ci powiem, że jak ja umrę, to takiej drugiej żony już nie dostaniesz...
Mąż: — No, to przynajmniej pociecha.

*

— Tatusiu, czy osły także się żenią?
— Tak, synku, tylko osły!

*

— Uprzedzam Marysię, że służba u nas będzie trudna...
— Nie szkodzi, ja jestem przyzwyczajona... Na wsi miałam z bydłem do czynienia.

*

— Co to jest wieczność? Wieczność to jest chwila...
— To pożycz mi 100 zł. na chwilę!
— Za chwilę.

*

— Co? Odnosicie mi trzewiki, które wam podarowałam przed miesiącem?!
Żebrak: — Tak. Trzeba będzie dać je już do podzelowania, łaskawa pani.

*

— To jest poprostu nie do wytrzymania! — krzyknął ojciec, zirytowany ciągłymi pytaniami małego Jasia.
— Czy wiesz o tym, że jedna mała kotka zdechła dlatego, że była bardzo ciekawa?
Chwila milczenia, a potem Jasio pyta
— Tatusiu, a co ta mała kotka chciała wiedzieć?

*

Pewien elektrotechnik wraca do domu i widzi, że jego sześcioletni synek ma zabandażowany palec.
— Co ci się stało Pawełku, skaleczyłeś się?
— Nie tatusiu, znalazłem pszczołę, która z jednej strony nie miała izolacji.

*

Czy mam wypić jeszcze jedno piwo? Pragnienie mówi tak, a rozum mówi nie.
— Rozum jest przecież mądrzejszy.
W takim razie mogę wypić jeszcze jedno piwo, bo przecież mądry zawsze głupiemu ustępuje.

ZAGINIENI

KTO wrócił z Magadanu — (Habarowski kraj) i wie coś o Winnickim Rudolfie oraz o synie Jerzym przebywającym w Arcyzie Izmaiłska obłaść Besarabia, na robotach — proszony jest o podanie wiadomości ulica H. Modrzejewskiej 11a Lwów. 5827.

POSZUKIWANY inż. Jasiński Józef Bitków za Nadwórną. Wiadomości — proszę nadsyłać — Kraków. Przemyska 4, m. 4, inż. Sprusiński. 6004

LUTOBARSKIE Ida i Wiktoria urodz. w Grudziądzu. — poszukują swych braci **BRUNONA i EDMUNDA** zamieszk. we Lwowie, jesień 1939. Rzeczowe dane proszę kierować: Ida Lutobarska, Kraków Kolberga 3/3 oraz Administracja „Gazeta Lwowska" „Krakau nr 5700" 5700:

POSZUKUJEMY Matyldy Cellerinowej. Zgłoszenie adresu dla „Znajomych z Krakowa nr 5475" „Gazeta Lwowska". 5475

STEFAN VERHUN lat 24, podchorąży rez. (podporucznik) 4 p. p. Kielce, zaginął w czasie wojny polsko-niemieckiej. O jakiekolwiek wiadomości prosi siostra Langerowa, Lwów ul. Zielona 5/1. 5883

WŁODZIMIERZ CZAJKOWSKI lat 25, aresztowany w maju 1940. Ostatnia wiadomość z więzienia, Kazimierzowska 34 cela IV. w listopadzie 1940. Prosi o wiadomość: Czajkowski, Lwów, ul. Obertyńska 7, — mieszk. 8. 5701:

JUREK INGARDEN aresztowany, wywieziony po lonno we wrześniu 1940 do Kijowa. O pewne wiadomości o nim po lipcu 1940 prosimy powracających z Rosji Pawlikowskiego 19, m. 1. 5814:

SAFRAN BIŁYJ wzięty do wojska bolszewickiego 15. kwietnia. przebywał w Kursku. — Kto z powracających ma jakąkolwiek wiadomość — proszę bardzo o łaskawe zgłoszenie: Maria Biła, Lwów ul. Szleichera 50, mieszk. 8. 5863:

PASSAKASOW Juliusza aresztowanego w Horodence Marię wywiezioną poszukuję.— Wiadomości proszę zgłaszać Kochanowskiego 81, m. 10. 5838:

KTO z więźniów Starobielska wie albo słyszał coś o Zygmuncie Bentkowskim kap. W P. ostatnia wiadomość luty 1940 raczy zawiadomić Lwów, Skarbkowska 15. m. 11. 5818:

ZAGINĄŁ Antoni Roth w drodze z Bóbrki do Wybranówki dnia 27. lipca br. Wiadomość proszę podać — Władysław Kalicki. Lwów, — Niewiadomskiego 1 obok Domu Studentek. 5569:

KIJÓW. Kto miałby wiadomość o **BARAŃSKIM EUSTACHYM** lat 34, więzionym w Kijowie od wiosny 1940. Proszę ustną lub pisemną wiadomość Barańska, plac Mariacki nr 7, mieszk. 10, III. schody. 5658

RAFAŁ FRANCISZEK SCHEINER został wzięty na roboty do Besarabii, m. Bołgorod dnia 15 4. 1941. Kto miałby o nim jakąś wiadomość, niech łaskawie zawiadomi ojca, Bernarda Scheinera — Lwów — Tarnowskiego 14, m. 5. 5664

MICHAŁ PODCHALICZ urodzony 1918 we Lwowie. zabrany został do wojska sowieckiego 7. 11. 1940, ostatnio otrzymano wiadomość 20 6. 1941 ze Śmiely. powiatu Kijowskiego. — Ktoby coś wiedział o nim, proszę zawiadomić siostrę: Stefania Jurkowska. Lwów, Batorego 25. 5983:

JAKÓB KRZYWOSZYŃSKI, naczelnik Urzędu Wojewódzkiego Lwów, aresztowany 10. kwietnia 1940. Proszę o wiadomość Matwijowski, ul. Chorążczyzny 8, sklep. 6001:

OKOŃ Władysław, aresztowany Lwów, — czerwcu 1941, siedział na Zamarstynowie. Przed wojną rzekomo wywieziony do Chersonia. Żona, Okoń Józefa, Lwów, ul. Żółkiewska 82/10, prosi o wiadomość. 5709:

TOKARSKI Stanisław, urzędnik Dyrekcji Poczt we Lwowie, uwięziony 11. 7. 1940, przebywał na Zamarstynowie — do marca 1941. Następnie wywieziony do obozu w Starobielsku. potem w Kijowie. Który z panów wracających z Ukrainy — miałby jakąś wiadomość proszę łaskawie podać: Tokarska Marja, — Lwów, Łyczakowska 92 a, m. 2. 5843:

ZYGMUNT WEISGERBER l. 19, więziony 6. 11. 1939 r. przez NKWD we Lwowie, ostatnio przebywający w więzieniu na Zamarstynowie, o wiadomości prosi matka. Małachowskiego 2. (Bloki). 5997:

JANINA JAWOROWSKA ur. Fekecy, ostatnio Zborów. Towarzystwo Rolnicze. Ktoby wiedział o losie, zdrowiu, miejscu pobytu, proszę poinformować przez ogłoszenie „Goniec Krakowski" (ogłoszenie już opłacone) numer niedzielny pod „Czesław". — Zwrócę wszelkie koszty — ew. wynagrodzę. C. 6001

POSZUKUJE syna Jana Dobrowolskiego matka Japońska 16. 5683:

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie: Ormiańska nr. 2, III. p. 4910

PODANIA, TŁUMACZENIA niemiecku, ukraińsku, Bolmow 18/II Tamże lekcje niemieckiego. 5600:

ZAMIENIĘ 3 morgi ogrodu ze sadem, starymi budynkami za żółkiewską rogatką. za dom z małym ogrodem i podwórzem z zajazdem, najchętniej rogatka łyczakowska. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 5634". 5634

ZAMIENIĘ jesionkę — dobry stan za drzewo twarde z dostawą. Sienkiewicza 3, — I p., ganek prawy. 5956:

ZAMIENIĘ 1 lub 2 pary wysokich bucików — dziec. 35 nr w bardzo dobrym stanie na takież lub zimowe sportowe nr 37. Listy „Gazeta Lwow." „Nr 5945" 5945:

BÓG poszczęści temu, kto ofiaruje bardzo biednemu 16 letniemu chłopcu choćby stare buciki Hofmana 13 suteryny. 5767:

LWÓW — KRAKÓW. Wszelkie sprawy handlowe przemysłowe kupno — sprzedaż pośrednictwo załatwia — koncesjonowane — biuro W Huka — Kraków Pijarska 19 ODDZIAŁ — Lwów Pańska 21 1605

AKUSZERKA Stasiów, przyjmuje panie, samotna, ul. Szeptyckich 25. 5750

ZAMIENIĘ ubranie marynarkowe za węgiel — lub drzewo — oraz boty zakopiańskie 36 za 38. Pełczyńska 33/5. 5707:

KUCHENKĘ GAZOWĄ, dwupłomienną zamienię na opał. — Listy Nr 5715' „Gazeta Lwowska" 5715:

WRÓŻBITA niewidomy, przyjmuje codziennie — Supińskiego 3, — mieszk 3. 5481

STROJENIE, naprawę fortepianów uskutecznia: Smutny, Supińskiego 8, m. 8. 5482

OCZEK, łapanie najtaniej uskutecznia „Ada" Lwów. Pasaż Hausmana trzy. 5710

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia, dokładnie, tanio. Biuro, Akademicka pięć. 5680

NAPRAWA aparatów fotograficznych. Precyzyjno - mechan. pracownia, Czarnieckiego 10. front. 8861

KTO weźmie pasażera do Kołomyi za opłatą Zgłoszenia: Aleksandrowicza 8 mieszk. 1. koło Wodociągów. 5571

FACHOWE tłumaczenie niemieckie podania, maszynopisanie ul. Batorego 28. 5690

PIĘKNE nowe futro na wysokiego mężczyznę, dam za opał. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 5693". 5693

ZA używane ubranie lub koc wojskowy dam drzewo. Bartosówny 6, II. p. po południu. 5829:

PRZYJMĘ zlecenia do Przeworska, Krakowa, Zakopanego. Jadę 18-go. Paulinow 5, m. 1 od 15 do 16. 5765.

MASZYNOPRZEPISYWANIE Zimorowicza 14, — II. piętro, mieszkanie 7. 5699:

OBRĄCZKI złote, pled lub nowy szlafrok dam za opał. „Gazeta Lwowska" — „Obrączki nr 5416" 5813:

WYCIĄĆ!!! PRZYDA SIĘ!!! Wszelką garderobę uszkodzoną reperuję bez śladu, ulica Żółkiewska 6/4. 5452

ZAMIENIĘ półbuciki męskie czarne nowe nr 42 na półbuciki damskie bronzowe lub czarne nowe nr 38. Kupię pół tony węgla. Umówić 15-17 Krasińskiego 33 — mieszk. 6. 5513:

PŁASZCZ damski zimowy zamienię na węgiel Oferty — „Gazeta Lwowska" — „Nr 5764". 5764

PARASOLE męskie. damskie dziecinne naprawia się precyzyjnie, szybko, terminowo Lwów Legionów 29 podwórze. Uwaga na adres, w podwórzu 1589

PODANIA tłumaczenia, lekcje niemieckiego, Wałowa 20/8. 5756:

DAM za węgiel nowe — czarne ubranie męskie angielskie, ul. Hauke Bosaka 33; trzeci dzwonek, od 8—5. 5698:

PRYWATNE

NIEZNAJOMA. W środę o 11 godz. nie mogłem być ko ściół Bernardynów byłem na wsi, proszę być w PIĄTEK o 11. godz. 3953. 5912:

CALERA prosi o spotkanie jedyny przyjaciel ze Złoczowa. Napisz do „Gazety Lwowskiej" — pod „Nr 5714". 5714

PILARSKA JANIA kierowniczka urzędu pocztowego OBSZA POWIAT BIŁGORAJ Województwo LUBLIN Pisz na adres Lwów, Sieniawska 21, mieszkanie Kazik.

P. FOKSA Alfreda proszę przybycie albo podanie obecnego adresu. Kasiano wa. 5796

2-02-23 Stefan N. „Konferencja" 16. — 17 g. (obowiązująca) przed bramą. Dana. 5801

REGINA KAC z Hołób zgłosi się jak najprędzej Dzieci Lwowskich 4, po Nr 38, m. szukuje rodzina. 714

ZGUBY

50 ZŁ. nagrody dam za zwrot zgubionego paszportu. Henneberg Sykstuska 44, II. piętro, prawy ganek. 5613

Z DNIA

Wystawa okręgowa

(z) Z inicjatywy Urzędu Gubernatora Galicji przy współpracy Oddziału Propagandy i Izby Przemysłowo-Handlowej zostanie urządzona we Lwowie wystawa okręgowa, która ma w skrócie zobrazować życie gospodarcze i kulturalne w Galicji.

Wszystkie organizacje i przedsiębiorstwa przemysłowe, rolnicze i kulturalne, o ile produkuje charakterystyczne i typowe wyroby dla tutejszego życia gospodarczego, względnie posiadają okazy sztuki miejscowej, odpowiednie obrazy, rzeźby itp. winny wziąć udział w tej wystawie i najpóźniej do 19-go bm. przesłać swe eksponaty kierownikowi wystawy przy Urzędzie Gubernatora (ul. Czarnieckiego 16, I p.).

Informacji zasięgnąć można w kierownictwie wystawy (Czarnieckiego 16, I p.) albo w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie (ul. Bourlarda 5, III p.).

Jak usunąć wady wymowy

(m) Poważną przeszkodą w nauce a wielką troską dla rodziców są często wady wymowy dzieci (np. jąkanie się, seplenienie, wadliwa wymowa niektórych spółgłosek i t. p.). Dziecko, nawet inteligentne i zdolne, lecz mówiące wadliwie, czuje się w wielkiej zbiorowości, jaką jest szkoła, upośledzone i nieśmiałe, co ma duże znaczenie na kształtowanie się jego charakteru.

Co więc należy czynić, aby usunąć wady wymowy?

Fachową poradę i jak najdalej idącą pomoc otrzymać można w takich wypadkach w Gabinecie i Poradni Logopedycznej Instytutu Badań Psychotechnicznych mieszczącego się przy ul. Bourlarda 2. Dzięki fachowym siłom i stosowaniu najbardziej nowoczesnych metod leczenia wady wymowy można usunąć szybko i całkowicie.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. W. Barszczewski, Kleparów: — Sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona; granice są raczej projektem, który, jak wynika z informacji ostatnio przez nas zasięgniętych, nie będzie w tych zarysach realizowany.

WP. Bolesław Barwiński, Tyssoglowy. — Ogłoszenia w gazecie są płatne. Należy zatem przesłać odpowiednią kwotę, wówczas ogłoszenie zostanie zamieszczone.

WP. Tadeusz Wokowski, Drohobycz: — Nie rozumiemy, o co chodzi.

WP. J. Mazlarz: — Odpowiedź pan znajdzie w nr. 51 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 7 b. m.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Stepa: — Nie skorzystamy.

WP. Kos: — Wiersz do druku nie nadaje się.

WP. Henryk Markiewicz: — Nie wydrukujemy.

WP. H. P.: — Nowelki p. t. „Kłamstwo komplikuje życie“ nie wydrukujemy.

Treścią dzisiejszego życia — praca

Co mówi urzędnik, robotnik, manikurzystka, subjekt, przedsiębiorca

(m) W dobie obecnych przemian dziejowych, gdy wiele ideałów ginie w chaosie krwawych zmagań a powstają nowe, będące zaraniem nowo tworzącego się życia, jednostka stanęła na rozdrożu: co zrobić, by wyjść obronną ręką ze wszystkich uderzeń bezwzględnego losu i zapewnić sobie i swym najbliższym warunki egzystencji nie tracąc nic ze swych wartości etycznych.

Odpowiedź jest jasna: Musimy zrzucić z siebie skorupę bierności i apatii. Nie wolno nam siedzieć z założonymi rękami i patrzeć jak świat poprzez ofiarę krwi idzie ciągle naprzód ku nowej przyszłości. Pozytywnie: Jedyną i najlepszą drogą, jaką mamy przed sobą, jest praca, jest czynny udział w budowie nowego jutra, w tworzeniu nowych wartości i ideałów. Jedynie bowiem praca jest tym czynnikiem, który dać może jednostce mocne podwaliny egzystencji przy równoczesnym zachowaniu wszystkich pierwiastków religijno-etycznych, narodowych, społecznych i kulturalnych.

O dzisiejszych możliwościach i warunkach pracy, o radościach i troskach przeciętnego człowieka najdobitniej mówią zebrane przez nas słowa inteligenta pracującego, robotnika, manikurzystki, subjekta sklepowego i dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Wybraliśmy je spośród wielu jako najbardziej charakterystyczne, sugestywne trafnością sądu, a przede wszystkim szczere.

Urzędnik bankowy, pan mgr. M. to charakterystyczna postać zniszczonego materialnie i moralnie przez okupację bolszewicką inteligenta pracującego. Jako oficer rezerwy, szczuty przez NKWD., stracił cały skromny dobytek swej pracy, a mając na utrzymaniu rodzinę złożoną z 5-ciu osób, musiał z braku innego zajęcia pracować fizycznie w warunkach jak najgorszych. Dziś znajdujemy go znów przy biurku.

— Miałem obecnie przed sobą dwie drogi — mówi pan M. — albo czekać na jakąś wyjątkową okazję zarabiając przez ten czas dorywczo w ten, czy inny sposób, albo przyjąć pierwsze nadarzające się zajęcie, które by odpowiadało moim kwalifikacjom. Wybrałem tę drugą drogę i... nie żałuję. Pobory moje nie dorównują wprawdzie wysokością mojej pensji sprzed wojny, ale za to pracuję w moim fachu, co dużo znaczy i daje szanse awansu, a egzystencja moja i mej rodziny opiera się, acz na bardzo skromnych, nie mniej jednak na realnych i regularnych podstawach.

Inaczej nieco kwestię swej obecnej pracy ujmuje robotnik budowlany, pan Z.

— Jestem cieślą budowlanym; nie jestem jednak fachowcem w całym tego słowa znaczeniu, do niedawna bowiem byłem zwykłym „niekwalifikowanym“. Dzisiaj zdobyłem już wprawdzie kwalifikacje, ale nie posiadam rutyny starszych kolegów. Jest to bardzo ważne, bo dziś, proszę panów, o otrzymaniu odpowiedniego stanowiska w pracy i o wysokości zarobków decydują wyłącznie umiejętności fachowe kandydata i jego zalety osobiste, jak pilność, sumienność, inteligencja, dyscyplina i t. d. Wymagania są bardzo wysokie, ja zaś nie mogę jeszcze wszystkim sprostać w stu procentach.

— Jakżeż więc pan daje sobie radę?

Robotnik uśmiecha się szeroko.

— Jestem młody i zdrowy; uczę się swego fachu, doskonalę w nim i nabieram rutyny. Jestem pewien, że w przyszłości wybiję się i wywalczę sobie lepsze warunki materialne. To, co dziś zarabiam, wystarczy mi na skromne utrzymanie dwóch osób...

— ?

— Nie, nie jestem żonaty; mam tylko na utrzymaniu moją matkę.

Na bladej twarzy panny L., manikurzystki ubranej w czarną sukienkę, znać wiele trosk — jest cicha, skromna, jakby nieśmiała. Zapytana o powód żałoby, uśmiecha się smutnie:

— Dzisiaj mija pięć lat od śmierci moich rodziców; zginęli oboje w katastrofie kolejowej. Od tego czasu musiałam, nie mając nikogo bliskiego, sama zarabiać na swe utrzymanie. Wierzcie mi, panowie, nie jest to dla młodej, biednej dziewczyny ani łatwe, ani wdzięczne. W okresie bolszewickim pracowałam również jako manikurzystka; czasem było bardzo ciężko, ale jakoś dawałam sobie radę. Niedługo porzucę prawdopodobnie swój zawód...

— Ma pani inne plany? Nowe możliwości pracy?

Panna L. rumieni się lekko.

— Nie, tylko jak się wszystko szczęśliwie ułoży, na Nowy Rok... wyjdę za mąż.

Składamy pannie L. serdeczne gratulacje i pytamy, kim jest szczęśliwy wybrany. Okazuje się, że jest sprzedawcą pewnej wielkiej firmy handlowej, który dzięki swym zdolnościom i zaletom osobistym cieszy się szacunkiem i zaufaniem swych przełożonych, którzy obiecali mu kierownicze stanowisko w sklepie i znaczną podwyżkę pensji. Z sympatycznego oblicza młodego człowieka tryska radość i optymizm.

— Lubię swoją pracę. Nie jest ona może ani taka ciekawa, ani efektowna, ale może dać dużo zadowolenia wewnętrznego. Staram się obowiązki swoje wykonywać sumiennie i być dla wszystkich uprzejmym — oto cała moja tajemnica. Jest jeszcze jedna, ale ta nie będzie panów interesowała — tu wzrok jego spoczął na twarzy narzeczonej.

Ci dwoje zawdzięczają pracy swoje osobiste szczęście, a takie szczęście nie jest przemijające.

Odwiedzamy na końcu dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, który organizuje na terenie Galicji ekspozytury centrali krakowskiej.

— Praca jest istotnym motorem dzisiejszego życia — mówi inż. P. — stała się jego treścią, a czasem nawet jego celem. Jako pracodawca widzę pracę dzisiejszego człowieka we wszystkich jej rodzajach, odmianach i warunkach we wszystkich jej blaskach i cieniach. I jeśli wyraziłem się, że jest ona treścią dzisiejszej rzeczywistości przeciętnego człowieka, to nie przesadziłem ani trochę. Nie wiem jeszcze, jak jest tu, we Lwowie, ale u nas, w zachodnich okręgach Gubernii Generalnej, idea pracy odniosła walne zwycięstwo. Ludzie zrozumieli, że problemu egzystencji jednostki czy rodziny w obecnych warunkach nie można rozwiązać drogą mistycznego oczekiwania na urojone możliwości, czy drogą połowicznej znajomości zawodu i dorywczego zarobkowania. Codziennie dziesiątki i setki mężczyzn i kobiet zgłaszają się do pracy, względnie kształcą się zawodowo, a tysiące i miliony w swym codziennym trudzie wykuwają swą drogę spokojnego bytu, drogę do lepszej przyszłości. Ta praca, choć nieraz mrówcza i ciężka dała wielu ludziom podstawę egzystencji, zahartowała charaktery, krótko mówiąc — stała się treścią życia!

Produkcja elektrowni miejskiej osiągnęła już stan przedwojenny

(z) Gdy wychodzimy wieczorem na miasto, ogarniają nas egipskie ciemności. Gdzieniegdzie tylko błyska światełko i to przypomina nam o istnieniu elektrowni.

— Przystąpiliśmy do wielkich inwestycji — mówi nam dyrektor. — Właściwie zabrano się do nich jeszcze w roku 1938/39, lecz wybuch wojny przerwał rozpoczęte prace. Po wkroczeniu bolszewików w elektrowni zapanował nieopisany chaos. Najpierw sprowadzili oni różnych „speców“ i pseudoinżynierów — ci dobrali sobie towarzystwo prosto z kryminału, wszystkiemu zaś patronowała hałaśliwa czereda żydów. Zużycie prądu wzrosło do niebywałych rozmiarów, azjaci bowiem, którym bardzo imponowała elektryczność, nie gasili światła nawet w dzień; nic dziwnego, że w tych warunkach taryfa nie pokrywała nawet kosztów opału. Taka gospodarka doprowadziła oczywiście do nadmiernego obciążenia, które wzrosło z dwunastu do osiemnastu tysięcy kilowatów. Urządzenia kotłowe nie przystosowane do tak zwiększonej produkcji, były przeciążone, zwłaszcza, że nie poddawano ich konserwacji; ponadto dawał się odczuć brak odpowiednich materiałów.

Z chwilą wkroczenia oddziałów niemieckich do Lwowa, rozpoczęto pracę — i już na drugi dzień miasto było zaopatrzone w światło. Od tego dnia produkcja wzrasta stopniowo i osiągnęła już dziś normę przedwojenną — to znaczy 12 tysięcy kilowatów i 155 tysięcy kilowato-godzin na dobę.

Obecnie kosztem wielkich wkładów i usilnej pracy doprowadzimy urządzenia do porządku, oczywiście potrwa to przez czas dłuższy. W przyszłym roku moc zainstalowana zostanie podwojona, a więc ilość dostarczanej energii znacznie wzrośnie. Dziś koniecznym jest oszczędne używanie prądu, dla wytworzenia energii bowiem potrzebne są wielkie ilości drogocennego węgla, a jego sprowadzanie jest przecież utrudnione. W miesiącach zimowych zaś, zużycie węgla wynosi dziennie 200 ton, to też prądu nie należy marnować, zużywając go tylko w miarę istotnej potrzeby.

Z notatnika reportera

4 OFIARY POŻARU (j) W magazynie materiałów palnych, (ul. Łokietka 14), stanowiącym własność A. Szajna wybuchł pożar. Straż Pożarna po krótkotrwałej akcji ogień ugasiła. Nie obeszło się jednak bez ofiar w ludziach: przebywający w tym czasie w magazynie 34-letni Karten Natan, 39-letni Dines Arnold i 32-letnia Gritzman P. doznali oparzeń całego ciała. Nieprzytomnych odwiózł do szpitala wezwany lekarz Pogotowia. Czwartą ofiarę — strażaka Jarosława Raducha lat 20, który doznał w czasie akcji ratunkowej ran ręki, zaopatrzono na miejscu.

SKUTKI NAŁOGU — Maczubski Kazimierz lat 50 (Emilii Plater 15) wypił większą ilość spirytusu denaturowanego. Amatora spirytusu Pogotowie odwiozło w b. ciężkim stanie na klinikę chorób wewnętrznych przy ul. Piekarskiej, gdzie walczy ze śmiercią.

KREWKI MAŁŻONEK — Janus Stefania lat 42 (Zamkowa 2) w czasie rodzinnej scysji została przez męża pobita krzesłem. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia.

WYBUCH GAZU — W czasie wybuchu butelki z gazem odniósł kontuzje rąk i twarzy Jan Komodowski lat 41 (Malczewskiego 8). Ofiarę wypadku opatrzyło Pogotowie.

ZATRUCIE — Kociński Józef, lat 40, portier Ubezpieczalni Społecznej zatruł się tlenkiem węgla, wskutek własnej nieostrożności. Nieprzytomną ofiarę zatrucia przewieziono na klinikę przy ul. Piekarskiej.

NA JEZDNI — Mieszkanka Gródka Jagiellońskiego, 30-letnia Starak Anastazja wracając furmanką do domu została potrącona na ul. Gródeckiej przez wóz tramwajowy. W wyniku zderzenia kobieta doznała ran głowy i ogólnych kontuzji. Ranną zaopatrzył lekarz Pogotowia.

— 27-letni Gering Stefan (Pasieki Halickie) jadąc wozem przez ul. Żółkiewską został uderzony deską przejeżdżającego samochodu doznając poważnych ran głowy. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia odwiózł Geringa w stanie ciężkim do Szpitala Powszechnego.

— Mieszkaniec Lubaczowa, 28-letni Józef Opiat dostał się na ul. Rutowskiego pod samochód ulegając poważnym potłuczeniom nóg. Ofierze wypadku pierwszej pomocy udzielił przybyły lekarz Pogotowia, który następnie przesłał go do Szpitala Powszechnego.

Co słychać w kraju

Cele i zadania Służby Budowlanej w Gub. Gen.

(tp) Istniejąca od wiosny 1940 r. w niektórych okręgach Gub. Gen. „Służba Budowlana“ kierowana przez członków Niemieckiego Frontu Pracy została powołana do życia celem dokonywania prac o znaczeniu ogólno-socjalnym i państwowym, specjalnie jeśli chodzi o rolnictwo, drogi wodne, budowę dróg o znaczeniu gospodarczym i komunikacyjnym, następnie leśnictwo itp. oraz dla niesienia szybkiej pomocy w wypadkach katastrof czy klęsk żywiołowych.

Służba Budowlana w Generalnym Gubernatorstwie dzieli się na trzy — pod względem narodowościowym — odrębne organizacje: Polska Służba Budowlana, Ukraińska Służba Ojczyźniana i Góralska Służba Ojczyźniana.

Żydom nie wolno należeć do Służby Budowlanej.

W okręgu krakowskim obowiązek należenia do Służby Budowlanej dotyczy każdego młodego Polaka. Na wiosnę 1941 roku powołano do Służby Budowlanej rocznik 1919/20, przy czym określono czas trwania służby na 7 miesięcy. W okręgach radomskim i lubelskim, jak również i w naszym okręgu meldowanie się do Służby Budowlanej jest dobrowolne; w okręgu warszawskim Służba Budowlana jeszcze nie została wprowadzona.

Członek Służby Budowlanej otrzymuje umundurowanie, mieszkanie, pełne wyżywienie oraz pieniądze na drobne wydatki i podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby, kalectwa, czy niezdolności do pracy. Pilni i gorliwi członkowie Służby Budowlanej już po 3-ch miesiącach mają możność zostania przodownikami, czy majstrami, względnie funkcjonariuszami z pełnym ustawowym wynagrodzeniem.

CHEŁM

(tp) **Kara śmierci za podpalenie i kradzież.** — Niemiecki Sąd Specjalny w Chełmie skazał na karę śmierci: 33-letniego Stanisława Momota, 32-letniego Walentego Sobatyla, (obydwaj z Majdanu — Abramowska, powiat Biłgoraj), 84-letniego Stanisława Jarmuła (Kolonia Szydniewska, powiat Biłgoraj) i 48-letniego Jana Małyszaka (Rorznia — Abramowska pow. Biłgoraj) — za dokonanie masowej kradzieży oraz podpalenie.

CZĘSTOCHOWA

Ponad milion zł. na Opiekę Społeczną. — Z wydatnej pomocy Wydziału Opieki Społecznej w Częstochowie korzysta najbiedniejsza ludność, sieroty, inwalidzi, starcy i rodziny jeńców wojennych. Pomoc ta udzielana jest w postaci odzieży obuwia, artykułów spożywczych, obiadów, opału, bądź w formie zasiłku pieniężnego, doraźnego lub stałego. W ciągu ub. 5-ciu miesięcy rozdzielono pomiędzy potrzebujących ponad 2 000 metrów drzewa opałowego, po kilkaset kilogr. artykułów spożywczych, pewną ilość odzieży, bielizny obuwia. Pozatem w ub. miesiącach rozdzielono tysiące metrów kartofli w stosunku 10 kg. na osobę. W sześciu kuchniach wydaje się dziennie 4000 bezpłatnych obiadów.

Budżet roczny w porównaniu z okresem przedwojennym (250.000 zł.) jest znaczny, przekracza bowiem jeden milion złotych.

NOWY SĄCZ

(x) **Nowa polska szkoła policyjna.** — W Nowym Sączu została otwarta nowa szkoła przygotowawcza Polskiej Policji Gub. Gen. Wszystkie dotychczas istniejące szkoły jak również przeszkolenia, ćwiczenia i kursy, które przeszli polscy policjanci, miały na celu uzupełnienie fachowego przygotowania funkcjonariuszy dawnej Polskiej Policji Państwowej w celu przystosowania ich do zmienionych warunków i nowych wymogów służby policyjnej (walka z lichwą cenami, z handlem pokątnym, z nadużyciami aprowizacyjnymi, z przestępstwami dewizowymi i t. d.).

Szkoła nowosądecka tym się różni od już istniejących, że przyjmuje również nowych adeptów służby policyjnej.

OGŁOSZENIE

DOTYCZY: przestrzegania cen w sklepach komisowych.

Na podstawie paragrafu 1 rozporządzenia o ustanowieniu cen w Gen. Gubernatorstwie z 12 kwietnia 1940 r. (VO. Dziennik G.G. I. str. 131) w połączeniu z paragrafem 1, 2 Rozporządzenia o wprowadzeniu normalnych przepisów (Dziennik Ustaw G.G. str. 525) zarządza się w Gubernatorstwie Galicja:

1. Wszystkie komisowe sklepy obowiązane są w porządku i przejrzyście prowadzić swe księgi (przymus prowadzenia ksiąg handlowych). Księgowanie winno być tak prowadzone, aby w każdej chwili można było ustalić:

a) numer bieżący. Przedmiot sprzedażny ma być oznaczony numerem porządkowym,
b) data przyjęcia,
c) nazwisko właściciela przedmiotu (przymus legitymowania zleceniodawcy),
d) rodzaj towaru (dokładne określenie),
e) cena netto właściciela przedmiotu,
f) uzyskana cena sprzedaży,
g) rozrachunek z właścicielem przedmiotu.

2. Jako najwyższe ceny w handlu komisowym na używane rzeczy ustala się:

a) za mało używane: od cen wartości (nowych) 20—25%,
b) za więcej używane rzeczy: od cen nowych 50—60%,
c) należność z komisowej sprzedaży nie może przekraczać przy jednym przedmiocie:

do 100 zł.	10 %
od 101—300 zł.	7.5%
nad 300 zł.	5 %

3. Zabrania się prowadzenia przedsiębiorstw tzw. na „własny rachunek".

4. Sprzedaż nowych a nieużywanych rzeczy, które podlegają ewidencji władz — jest zakazana.

5. Sprzedaż artystycznych przedmiotów, szczególnie obrazów, ze złota, ze srebra, futer, prawdziwych dywanów jest dozwolona tylko za specjalnym zezwoleniem Starostwa lub Burmistrza.

6. Natychmiast po ogłoszeniu tego rozporządzenia w „Krakauer Zeitung", „Gazecie Lwowskiej" ew. w „Lwiwskich Wistiach" winny wszystkie komisowe przedsiębiorstwa Dystryktu Galicja podległe Starostwom okręgowym — Urząd Cen, we Lwowie Starostwu Grodzkiemu — Urząd Cen, zobowiązane są do sporządzania wykazów, w podwójnych egzemplarzach, w języku niemieckim wedle następującego wzoru:

1) Dokładne określenie rodzaju przedsiębiorstwa,
2) Imię i nazwisko właściciela,
3) Ogólny obrót od 1. 7.—30. 9. 1941,
4) Ogólny obrót należy posegregować:
a) towary tekstylne i wyroby tekstylne,
b) towary skórzane,
c) futra i dywany,
d) przedmioty artystyczne z dokładnym wyszczególnieniem (obrazy, złote i srebrne przedmioty, kamienie szlachetne i t. p.),
e) inne użytkowe przedmioty.

Termin upływa najpóźniej do 10 dni od chwili niniejszego ogłoszenia.

7. Przekroczenie tego rozporządzenia karane będzie w myśl paragrafu 6 o regulacji cen z dnia 12. 4. 1940 r.

8. Niniejsze ogłoszenie obowiązuje od dnia 5-go października 1941 r.

Lwów, dnia 1. 10. 1941.

Gubernator Galicji
Urząd dla Czuwania nad Cenami
6034 Dr. RODIG

Wezwanie

Wszyscy byli funkcjonarjusze Straży Więziennej narodowości ukraińskiej i polskiej, którzy do dnia 1-go września 1939 r. czynni byli w służbie, winni natychmiast zgłosić się osobiście lub pisemnie w Wydziale Sprawiedliwości Gubernatora Okręgu Galicji we Lwowie w gmachu Zarządu Okręgu.

Przy zgłaszaniu się należy złożyć życiorys i dokładny przebieg służby w więziennictwie polskim.

Również winni zameldować się i ci funkcjonariusze więziennictwa, którzy w międzyczasie uzyskali pracę w innym zawodzie.

Późniejsze podania o ponowne powołanie do służby osób, które nie zameldują się w myśl powyższego wezwania, nie będą uwzględniane. 5973

Lwów, dnia 15. 10. 1941.

Gubernator Okręgu Galicyjskiego
Wydział Sprawiedliwości

WOLNE POSADY

ELEKTROMONTERA — przyjmie przedsiębiorstwo elektrotechniczne Lwów, Łyczakowska 4. 5739

PRZYJMĘ służącą do wszystkiego. Zgłosić się pl. Bernardyński 12 II. p. drzwi 4 od 16—18. 5810:

POSZUKUJĘ elektromontera — instalatora, reflektuje się na siłę pierwszorzędną natychmiast zostanie przyjęty. Zgłosić się: Piekarska 1, firma Józef Lachman. 5894

ROLNIK agronom, dobry fachowiec potrzebny do administrowania majatkiem. — „Reklama" — plac Mariacki 5 „Rolnik". 5539:

2 BLACHARZY kwalifikowanych aryjczyków przyjmie fabryka Nowej Rzeźni 25. 5740

POSZUKUJĘ osoby do gospodarstwa na stałe. — Fryzjer, Sobieskiego 4. 5954:

POSZUKUJĘ dziewczyny — do wszystkiego, pierwszeństwo mają sieroty. Zgłoszenia: Potockiego 80, mieszkanie 6, od godz. 8—9 rano. 5875:

POTRZEBNA służąca, którąby i doiła krowy. Kadecka 7, mieszk. 6. 5823:

ARTYSTKA pianistka, b. asystentka prof. Leszetyckiego udziela lekcji gry na fortepianie. Akompaniuje instrumentalistom i śpiewakom Opracowuje repertuar koncertowy oraz partie operowe. Czereśniowa 1 od 11—1 i od 4—5 5864

NIEMIECKIEGO wyucza doświadczony profesor. **PODANIA, TŁUMACZENIA.** Lelewela nr 10/3. 5770:

LEKCJE tańców solowych, zbiorowych; zapraszam byłych uczniów na wtorki — czwartki, soboty i niedziele. Informacje cały dzień. — J. Szpineter, Rynek 30, I. p. 5841

LEKCJI języka niemieckiego udzielam — po przystępnych cenach ewentualnie za wikt. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 5893". 5893:

NIEMIECKIEGO systemem **KONWERSACJI** szybko — gruntownie.
PODANIA tłumaczenia, ulica **JAPOŃSKA 8,** III. piętro. 5885

WYUCZAM pisania na maszynach w języku: niemieckim, polskim, ukraińskim; Romańska, Zyblikiewicza 5. 5994

NAUKA MASZYNOPISANIA, STENOGRAFII, języka niemieckiego.— Gwarancja, perfekt. „STENOPIS" Kopernika 30. 5928:

ZDOLNY aryjczyk z wyższym wykształceniem, znający język niemiecki, — ukraiński, poszukuje odpowiedniej posady biurowej — „Reklama", plac Mariacki 5, — pod „Szybko". 5687:

TOKARZ SZOFER poszukuje posady. Oferty: Wieliczka, Narutowicza 9, Stanisław Bogucki. 6003:

PRZYJMĘ przedstawicielstwo wzgl. agenturę. Zgłoszenia: Edward Decowski, Żołynia k. Łańcuta, Generalgouvernement. 6002:

INTELIGENTNA starsza, pracowita, samodzielnie szyje, poszukuje posady do gospodarstwa. Listy „Nr 5916" „Gazeta Lwowska" 5916:

MASZYNISTKA perfekt polski, niemiecki, ukraiński, rosyjski, stenografia polska, szuka pracy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 5969". 5969:

MŁODY — ENERGICZNY po maturze, poszukuje jakiejkolwiek pracy umysłowej; zna dobrze język niemiecki, polski, ukraiński w słowie i piśmie. Listy — „Gazeta Lwowska" „Zetbe nr 6023". 6023:

NAUKA

TAŃCÓW lekcyj grupowo, — oddzielnie udziela Wieczysty, Kopernika 16, oficyny. Wpisy codziennie. 4948

WYUCZAM pisania na maszynach w języku — niemieckim, polskim, ukraińskim; Romańska, Zyblikiewicza 5. 5120

LEKCJE języka niemieckiego praktycznie ul. Ogrodnicka 80. 4858

PIERWSZORZĘDNA siła udziela lekcji języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych, ul. Czereśniowa 1, od 11—1 i od 4—5. 5865

NIEMIECKIEGO nauka — najszybciej, najgruntowniej, najtaniej — tylko: Głęboka 18, III. — Wpisy cały dzień! 5708:

B. PROF. Konserwatorium uczy śpiewu solowego, gry na fortepianie, przedmiotów teoret. i akompaniuje: ul. Orląt nr 26, bocz. Łyczakowskiej, — od 2—5. 5703:

NAUKA maszynopisania — tłumaczenia, podania pierwszorzędne Kotlarska 14 m. 2. 5736

NIEMIECKIEGO udziela rutynowana nauczycielka — (liceum niemieckie) ul. Kochanowskiego 37, m. 6, II. p. 5733:

NAUCZYCIEL szkoły powszechnej ukończonym Konserwatorium, Polak, kawaler, udzieli lekcyj zakresie szkoły powszechnej, gry na fortepianie, zamian za pokój umeblowany obsługą, niekrępującym wejściem. Listy „Nr 5577" „Gazeta Lwowska" 5577

MANDOLINA, GITARA lekcje pięknej poprawnej gry z nut. Niemcewicza 24. 5968:

NAUCZYCIEL-wychowawca, konwersacja niemiecka, francuska oraz wszystkie przedmioty indywidualnie— kompletach, przyjmie kondycję, lekcje — miasto, wieś Listy „Nr 4477" „Gazeta Lwowska" 4477

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA w średnim wieku, samotna intel. szuka pracy, zajmie się domem w miejscu lub na wyjazd Listy Nr 5747" „Gazeta Lwowska" 5747.

BUFETOWA POLKA, energiczna, młoda, mówiąca po niemiecku, polsku i ukraińsku, znająca buchalterię, obejmie bufet, pomoże w prowadzeniu restauracji na niski procent. Oferty — „Gazeta Lwowska" „Kaucja nr 5696". 5696:

KUPNO SPRZEDAŻ

WIERTARKĘ, maszyny blacharskie, stoły warsztatowe (kuchenne) kupimy. Akademicka pięć, „Technoservice". 6006:

SPRZEDAM tanio używane męskie futro, wierzch czarny, piżmaki — kołnierz selskin — półbuciki nr 43 — czarne, elektryczn. lampę stołową. — Listy Nr 5999" „Gazeta Lwowska" 5999:

SPRZEDAM nowoczesny zegarek kieszonkowy — „Cyma" oraz buciki nr 42. Listy: Admin. „Gazety Lw" „Cyma 5974" 5974:

SPRZEDAM czółenka damskie nr. 37 i kurtkę futrzaną męską na wysokiego. Adres podać „Gaz. Lw." „Nr 5968". 5968:

DO sprzedania kostium zimowy granatowy 2 kila waty i duży koń na biegunach. Wiadomość: ul. Snopkowska 16, mieszk. 7, wejście przez furtkę, między godz. 12—5. 6015:

GARNITUR klubowy. — stolik pod maszynę do pisania, — krótkie śrebaki francuskie, zarękawek, — kołnierz — zarękawek skanki, sweter, — szal wełniany — sprzedam. Oglądać Nabielaka 45/3 — 3—5. 5966:

SPRZEDAM dywan piękny — strzyżony 2.50x3.50 Zgłoszenia: Żeromskiego 12, m. 5, — od 3—5. 5992:

SPRZEDAM parcelę przy gościncu 760 metrów kwadr., położenie południowe. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6019". 6019:

MATERIAŁ męski na ubranie sprzedam. Wiadomość: Pracownia gorsetów, Boimów nr 1. 6016

PROPYLAEN Kunstgeschichte oraz Weltgeschichte kupi: Antykwarnia Pohoreckiej Batorego 2. 6020:

SREBRNY, NIEBIESKI LIS, kupon bielski na pokrycie futra, zegarek złoty „OMEGA" trzykopertowy, sprzedam. Listy „Nr 6013" — „Gazeta Lwowska" 6013

SPRZEDAM płaszcz damski zimowy granatowy, zegarek srebrny — kieszonkowy, budzik głośnik, kuchenkę elektryczną, barometr, Janowska 26, I. piętro, Zalitacz. 6014:

BLACHĘ żelazną, cynkową, całe arkusze, kawałki oraz płaskownik (bednarkę) kupujemy stale — każdą ilość. Akademicka pięć, — „Technoservice". 6005:

MAŁŻEŃSTWA

POLAK lat 48, samotny — solidny bez nałogów z gotówką i zaprowiantowany pozna w celu matrymonialnym panią lub wdowę solidną, gospodarną, przystojną, dobrze się prezentującą. Posiadające nieruchomość lub zawód mile widziane Anonimy bez odpowiedzi. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 5978". 5978:

KTÓRY z kulturalnych panów wniesie radość w samotne życie młodej niezależnej. Listy „Gaz. Lwow." „Dzikuska nr 5855". 5855:

KAWALER lat 30, przystojny, wysokiego wzrostu ożeni się z wdową posiadającą mieszkanie, może być z dzieckiem. Listy: „Gazeta Lwowska" „Szczęście 5860". 5860:

SAMOTNA, lat 27, mieszkanie własne poszukuje towarzysza życia do lat 30 — tylko sieroty; cel matr. Anonimy do kosza Listy „Brunetka nr 5942" „Gazeta Lwowska". 5942:

WDOWA lat 46, samotna — niezależna, samodzielna, pozna pana samotnego do współpracy w przedsiębiorstwie. Cel matr. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 5933". 5933

ROZMAITE

CECH KRAWIECKI rejestruje mistrzów krawieckich codziennie od godz. 9—13, ulica Kościelna 8, II. Cechmistrz cechu krawieckiego: Dufaneć. 5345

SWETERY skarpetki, rękawiczki robię ze swojej wełny. Rozwadowskiego nr. 48, Schmidt. 5419

INŻYNIEROWI-żelbetnikowi powierzymy obliczenia uzbrojeń. Akademicka pięć „Technoservice". 6007:

ZAMIENIĘ ubranie męskie — bronzowe bielskie. Listy „Bielski nr 5980" — Gazeta Lwowska". 5980:

ZAMIENIĘ palto zimowe w dobrym stanie za ubranie ciemne na średniego. Zgłoszenia: Chorążczyzny nr 22, podwórze, parter, 5—7. 5903:

ZAMIANA lub gotówka — za pierwszorzędne — męskie futro. Listy „Bez pośredników 5899" „Gazeta Lwowska". 5899

AKUSZERKA Markowska, przyjmuje panie. Zyblikiewicza l. 39. — 4494

DESKI budowlane zamienię za węgiel. Lisa Kuli 4, drzwi 6. 5991:

DRYKIERSKI zakład oraz lakierniczo - piecowy — otrzymaja zamówienia. Akademicka pięć, „Technoservice". 6008:

TŁUMACZENIA PODANIA w języku niemieckim, ukraińskim— wykonuje szybko: „STENOPIS" Kopernika 30. 5929:

ŚNIEGOWCE nowe nr 4 wymienić chcę na nr 5 lub 6, ewent. używane. Adres: Bogdanówka, Zygzak nr 6. 5998:

PŁASZCZ zimowy damski zamienię na opał. — Listy Nr 5967" „Gazeta Lwowska" 5967:

PODANIA niemieckie na zezwolenie **URUCHOMIENIA PRZEDSIĘBIORSTW,** życiorysy, dokumenty tłumaczę. Batorego 28. 6018:

ŁAPANIE oczek przyjmuje pracownia gorsetów, Boimów 1. 6017

PIĘĆDZIESIĄT złotych dam za wiadomość z Kostopola. Zgłoszenia Zofii 6, m. 6, 1—4. 6012:

REKLAMY rysunkowe, wierszowane, — **ILUSTRACJE** projektuję. Jelinka 9/I., mieszk. 4. 6024:

ZAWIADAMIAM, że z dniem 14. X. b. r. urządziłem przy ul. Akademickiej 23, **WYSTAWĘ WŁASNYCH OBRAZÓW** łącznie ze sprzedażą. — F. M. Wygrzywalski. 5949

CECH fryzjerów zawiadamia wszystkich p. fryzjerów mistrzów czeladników i praktykantów bez różnicy wyznania tak prywatnych jak kooperatywnych aby się zarejestrowali w sekretariacie cechu, ul. Kościelna nr 8, II p., w terminie do 25. 10. 1941 r. Cechmistrz 5965

RUTYNOWANA kosmetyczka masażystka wykonuje masaże częściowe i ogólne oraz udziela porad kosmetycznych. Przyjmuje Pijarów 7, II. p., mieszk. 5. 5906a:

MASZYNĘ krawiecką nową — zamienię za prowianty. — Piotra Skargi 2, mieszkanie 15. 5256

WYTŁACZAM desenie na płaszczach pluszowych, nawet starych zniszczonych, czyszczę przerabiam. Wolańska, Lwów, Sobieskiego 12. 5834

JUBILERSKIE roboty — najlepiej wykonuje firma: **JAN WOJTYCH,** Akademicka 8. — Kupno — sprzedaż 5835

PANI starsza niezależna, pozna odpowiedniego pana lub panią o głębszej kulturze. Listy „Gazeta Lwowska" „Wspólna opieka nr 5669" 5669:

ELEKTRYCZNE PRZYRZĄDY POMIAROWE NA STAŁY I ZMIENNY PRĄD

akcesoria samochodowe, manometry, aparaty grzejne, przyrządy szkolne dla nauki fizyki. Wszelkie naprawy wykonuje

FABRIK FÜR ELEKTRISCHE GERÄTE vorm. E. ROMER

5838 LEMBERG — Obminskystr. 16, tel. 212-30, 212-31 Łyczaków

Przyjmiemy 5 pań

w wieku 20—30 lat, mówiące dobrze po niemiecku. — Panie, które pracowały w księgarni mają pierwszeństwo. Oferty z krótkim życiorysem do „Gazety Lwowskiej", pod „Księgarnia Nr. 5464". 5464

BAÇON-KONSERVENFABRIK
Lwów, Żółkiewska 223/25
Telefon Nr 208 62, 208—72. —

zakupi natychmiast każdą ilość
jabłek
buraków cukrowych
marchwi
dyni
5932 cebuli

Ogłoszenie

DOTYCZY: obrony przeciwlotniczej.

1. O alarmie lotniczym będzie ludność powiadamiana rykiem syren fabrycznych i rozmieszczonymi po mieście megafonami.

2. Zapowiedź alarmu (ostrzeżenie) będzie podawana zasadniczo do wiadomości w ten sam sposób.

3. Alarm lotniczy będzie podawany do wiadomości trzyminutowym rykiem syren, przerywanym co 10 sekund 5-sekundową pauzą.

4. Zapowiedź alarmu (ostrzeżenie) będzie podana do wiadomości nieprzerwanym dwuminutowym rykiem syreny.

5. Syreny fabryczne mogą od dnia rozplakatowania niniejszego ogłoszenia być puszczane w ruch tylko dla ogłoszenia alarmu lotniczego lub jego zapowiedzi (ostrzeżenia).

Ogłaszanie rozpoczęcia względnie zakończenia pracy rykiem syren jest zakazane.

6. Ludność winna podczas alarmu lotniczego udać się bezzwłocznie do najbliżej położonego schronu względnie piwnicy.

7. Tramwaje podczas alarmu lotniczego zostają natychmiast wstrzymane. Pasażerowie winni udać się do najbliżej położonych schronów względnie piwnic.

Inne wszelkiego rodzaju pojazdy winny natychmiast zjechać na prawą stronę ulicy. Krzyżowania ulic i wyloty tychże muszą być zupełnie wolne.

Lwów, dnia 6. 10. 1941. 5982

Der Stadthauptmann
KUJATH

Ogłoszenie

Wzywam wszystkich właścicieli uszkodzonych przez działania wojenne grobowców, nagrobków i grobów na cmentarzu Łyczakowskim do bezzwłocznego doprowadzenia tychże do porządku. O ile właściciele tego nie uczynią, zostaną grobowce, nagrobki względnie groby na ich koszt doprowadzone do porządku przez Zarząd cmentarza. Które grobowce, nagrobki lub groby są uszkodzone, można dowiedzieć się w Zarządzie cmentarza, lub w miejskim Zakładzie pogrzebowym przy ul. Sobieskiego 16.

Lwów, dnia 13. 10. 1941. 5920

Der Stadthauptmann
KUJATH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział Rentowy we Lwowie.

Obwieszczenie

DOTYCZY: wypłaty zasiłków uprawnionym do rent z ubezpieczenia społecznego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych oznajmia, że obecnie zostaje podjęta wypłata zasiłków uprawnionym do poboru rent wypadkowych, inwalidzkich (zaopatrzeń) i pracowników umysłowych oraz rent wdowich i sieroctych wedle postanowień ustawowych o ubezpieczeniu społecznym obowiązujących w Gubernatorstwie Generalnym.

Wypłata nastąpi dla zarejestrowanych rencistów, zamieszkałych we Lwowie - mieście, w kasie Zakładu, ul. Brajerowska 16, wedle kolejności początkowych liter nazwisk rencistów:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J — w poniedziałek, dnia 20. 10. 1941,
K, L, Ł, M, N, O, P — we wtorek, dnia 21. 10. 1941,
R, S, T, U, V, W, Z, Ż — we środę, dnia 22. 10. 1941
od godziny 9—13 i od 15—17.

Dla osób, które nie zgłoszą się w ustalonym dla nich dniu wypłaty, wyznacza się dodatkowy termin 23 i 24 października b. r.

Zarejestrowani renciści, zamieszkali poza Lwowem, otrzymają zasiłki za pośrednictwem poczty.

Przy wypłacie należy przedłożyć:
1. poświadczenie zgłoszenia się do rejestracji,
2. dowód osobisty (paszport, legitymacja Ubezpieczalni Społecznej, lub fotografia poświadczona przez urząd gminny).

We Lwowie dnia 15. 10. 1941.

Kierownik Niemiecki
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych
Oddział Rentowy — Lwów
Dyrektor
5952 H. STILLER

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie

OGŁOSZENIE

o podziale rejonów lekarzy domowych i korzystaniu z pomocy lekarzy-specjalistów przez ubezpieczonych.

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie podaje do wiadomości ubezpieczonych nazwiska i adresy lekarzy domowych oraz pediatrów, do których winni zwracać się ubezpieczeni i członkowie rodzin o pomoc lekarską.

A. LEKARZE DOMOWI:

1. Rejon: Bogdanówka, Górna Gródecka:
Dr. Szozda Władysław: ul. Mostowa boczna 4, ord. 9—10 i od 17—18.
Dr. Prokopowycz Wolodymyr: ul. Bilińskich 9 (ambulatoria Szpitala miejskiego) tymczasowo 8—9 i od 13—14.

2. Rejon: Lewandówka.
Dr. Klocek Józef: — Lewandówka, Lotnicza 8, ord. 9—10 i od 17—18.

3. Rejon: ul. Janowska i okolica.
Dr. Bażowski Jan — ul. Janowska 35, ord. 8—9 i od 17—18.

4. Rejon: Kleparów.
Dr. Reczuski Tadeusz — (tymczasowo) ul. Fredry 2, ord. 9—10 i od 17—18, gabinet 13 I. piętro.

5. Rejon: Zamarstynów i okolica.
Dr. Łukaszczuk Rudolf — ul. Balonowa 7, ord. 9—10 i od 17—18.

6. Rejon: ul. Żółkiewska — Gabryelówka i okolica.
Dr. Wysocki Józef (tymczasowo) ul. Fredry 2, ord. 9—10 i od 17—18, gabinet 43. 3. p.
Rr. Martynów Stefan — (tymczasowo) ul. Fredry 2, ord. 15—17, gab. 14, I. p.

7. Rejon: Zniesienie i okolica.
Dr. Paduch Leopold — (tymczasowo) ul. Fredry 2, ord. 9— 10 i od 17—18, gab. 14, I. p.

8. Rejon: Dzielnica żydowska.
Dr. Szulc Wojciech — ul. Fredry 2, ord. 11—12 i od 18—19, III. p. gab. 47.

9. Rejon: Centrum miasta — dolny Łyczaków i okolica.
Dr. Zieliński Kazimierz — plac Trybunalski 1, ord. 9—10 i od 17—18.

10. Rejon: Okolica ul. Kochanowskiego i Zielonej.
Dr. Milan Jan — ul. Fredry 2, ord. 16—18, gab. 13, I. p.
Dr. Jarocki Adam — ul. Fredry 2, ord. 11—12 i od 18—19.

11. Rejon: Górny Łyczaków i okolica.
Dr. Duda Rudolf — ul. Łyczakowska 106, ord. 9—10 i od 17—18.
Dr. Oleszyckyj Bohdan — ul. Wyspiańskiego 14, ord. 16—18.

12. Rejon: Okolica ul. Snopkowskiej — Ponińskiego — Persenkówka.
Dr. Humiecki Borys — ul. Dwernickiego 3, ord. 9—10 i od 17—18.
Dr. Koronczewski Stanisław — ul. Dwernickiego 3, I. p., ord. 10—11 i od 17—18.

13. Rejon: Okolica ulic Stryjskiej — Pełczyńskiej — Kadeckiej.
Dr. Pawlikowska Maria — ul. Dwernickiego 3, I. p. ord. 12—13 i od 17—18.
Dr. Halibej Bogdan — ul. Dwernickiego 3, I. p., ord. 8—9 i od 17—18.

14. Rejon: Okolica ul. Sapiehy — Na Bajkach — Plac św. Jura.
Dr. Sokołowski Józef — ul. Matejki 2, ord. 13—14 i od 18—19.

15. Rejon: Okolica ul. Tokarzewskiego i boczne ulice do ul. Kordeckiego.
Dr. Bocian Stanisław — ul. Królowej Jadwigi 40, ord. 9—10 i od 17—18.

16. Rejon: Okolica ul. Potockiego — Listopada — Kulparków — Wulka.
Dr. Kuźmamycz Mikołaj — ul. Potockiego 21, ord. 14—15 i od 17—18.
Dr. Moszczeński Stefan — ul. Listopada 1, ord. 9—10 i od 17—18.

B. LEKARZE CHORÓB DZIECIĘCYCH:

Dla rejonów 1, 2, 3, 15:
Dr. Korenci Stefania — (tymczasowo) ul. Głowińskiego 5 (Klinika), ord. 10—12.

Dla rejonów: 4, 5, 6, 7:
Dr. Kochanowski Julian — (tymczasowo) ul. Fredry 2, III. p. gab. 47, ord. 12—14.

Dla rejonów: 8, 9, 10, 11:
Dr. Alexiewicz Zofia — ul. Rewakowicza 9, ord. 10—12.

Dla rejonów: 12, 13, 14, 16:
Dr. Mikiewicz Anna — (tymczasowo) ul. Chorażczyzny 22 (poradnia dziecięca), ord. 11—13.

Ambulatoria specjalistyczne otwarte są przy ul. Fredry 2. Lekarze-specjaliści przyjmują chorych na podstawie pisemnego zlecenia lekarza domowego. W wypadkach nagłych, w przypadkach położniczych oraz w chorobach wenerycznych, jak również do lekarzy dentystów mogą ubezpieczeni zgłaszać się wprost do specjalistów bez przekazu lekarza domowego. Wszelkich informacyj w sprawie lecznictwa udzielają urzędnicy dyżurni przy ul. Fredry l. 2, I. p., w godzinach 8—19 (telefon 209-56) i ul. Dwernickiego 3, w godzinach 8—14 (telefon 207-56).

Lwów, dnia 12. 10. 1941.

Der deutsche Leiter
Der Sozialversicherungskasse Lemberg
Karl THIEL

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, kartę rejestracyjną, zaświadczenie pracy — na nazwisko — Józef Brandstadter 5824.

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Józef Nussbaum. Znalazcę wynagrodzę. — Adres na paszporcie. 5732:

UNIEWAŻNIAM zgubione kartki — żywnościowe — na październik — Tychowska Amalia, Tychowska Janina, Golczewski Juliusz Mędrkiewicz Stanisława, Mędrkiewicz Antoni, zamieszkali ul. Mochnackiego 44. 5815:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Dawid Broder; proszę znalazcę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem na adres: Zamarstynowska 5. 5993:

UNIEWAŻNIAM zgubione lub skradzione kartki żywnościowe na nazwisko — Stefania Traczikiewicz, Karol Tracikiewicz i Semen Furdiczka jak również paszport na imię Stefania Tracikiewicz. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem na adres: — Karol Tracikiewicz ul. Zofii 2, m. 1. 5849:

JADĄC trójką — zgubiono torebkę bronzową, skórzaną z pieniądzmi i dokumentami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić tylko dokumenty na adres ulica Kulparkowska nr 126, mieszk. nr 1; poczta Lwów 15. 5820:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport nr 576.134, dowód osobisty polski, oraz inne dokumenty na nazwisko: Wilhelm Wolf, ul. Marcina 14. 5702:

UNIEWAŻNIAM skradzione 10. 10. paszport, książka wojskowa, 4 karty ziemniaczane na nazwisko: Iwaszuk Władysław. 5689:

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymacje — wydane przez Kooperatywę „Tkacz“ i przez Gubernatorstwo — Żółtak Szymon. 5685:

UNIEWAŻNIAM skradzione: dowód osobisty, książeczkę wojskową, zaświadczenie pracy i inne na nazwisko MASIOR KAJETAN. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów Młyn 8, Janowska 60. 5853:

ZGUBIONE paszport, książkę wojskową, Czaplak Aleksander i poświadczenie z Banku Polskiego na 2990 zł., unieważniam. 5721:

ZA WYNAGRODZENIEM proszę zwrócić — parasol czarny z bordiurą jasną u spodu, — rączka szklana — zgubiony 12. 10. w tramwaju nr „10“ o godz. 8 1/2 w drodze z teatru do Batorego. — Dr. Wachnianin, Paderewskiego 4. 5797:

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Elektrowni Miejskiej Persenkówka nr 796/01 na nazwisko — Chrząstowska Janina. 5962:

UNIEWAŻNIAM zgubione — kartki żywnościowe na nazwiska: Klecha Katarzyna — Niedrig Simon, Salomea oraz kartki na kartofle na nazwisko Klecha Katarzyna. 5944:

ZGUBIONO Bescheinigung pracy na nazwisko P. Druker. Łaskawy znalazca zwróci: Sykstuska 37, mieszkanie 11. 5930:

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe, paszport, książkę Ubezpieczalni na nazwisko Szwed Michał, ul. Inwalidów 1. 5924.

ZGUBIŁAM jedną, rękawiczkę irchową dnia 6. 10 przechodząc koło sklepu Linttnera; proszę o zwrot za wynagrodzeniem: ul. Wałowa 21, — mieszk. 8. 5923:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty — wydane przez Genossenschaft „Metalist“ we Lwowie na nazwisko — Mendel Gruber. 5868:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i książeczkę wojskową na nazwisko Maksymilian Mensch, Lwów, — Zamarstynowska nr 43. Za zwrot wynagrodzę. 5772:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport i metrykę na nazwisko — Rapawiec Stefania. 5898:

UNIEWAŻNIAM zgubione karty — żywnościowe Adolfiny, Stanisława, Elżbiety Duszczyńskich. 5882:

ZGUBIONO w ogrodzie meszt granatowy. Uczciwy znalazca zwróci go za wynagrodzeniem: — Bema 12 B, mieszk. 6. 5879:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Żurawiecki Dominik. 5906:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport dnia 13. bm. Salomea Steinhardt, zam. we Lwowie ul. Kazimierzowska 47. 5724:

LOKALE

ZAMIENIĘ warsztat lub sklep oraz duży pokój — kuchnia w I-szej dzielnicy, gaz, elektryka, woda — za mieszkanie 1 lub 2 pokojowe, IV. dzielnica. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5896“. 5896:

STANCJĘ lub pokoju, kuchni poszukują bezdzietni. Listy „Gazeta Lwow.“ „Nr 5902“ 5902:

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w IV. dzielnicy — na dwa pokoje z kuchnią, komfort w I. lub II. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska“ pod „Nr 5901“. 5901:

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, osobne wejście, śródmieście. Listy Nr 5941“ „Gazeta Lwowska“ 5941

POKÓJ częściowo umeblowany, ul. Wojciecha 18 A. zaraz do wynajęcia. 5939:

DAM tonę węgla i dopłatę lub zamienię 3 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem w śródmieściu na 1 lub 2 pokoje z gazem w IV. dzielnicy. Listy „Nr 5972“ — „Gazeta Lwowska“ 5972:

MIESZKANIE 4—6 pok. centrum, komfort zamienię za 4-pokojowe mieszkanie dla 4 rodzin w IV. dzielnicy. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5996“. 5996

DO WYNAJĘCIA pokój kuchnia, osobne wejście IV. dzielnica. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska“ „Nr. 5729 5729:

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe z meblami do sprzedania Lwowskich Dzieci 38, m. 9. 5735:

POKÓJ elegancko umeblowany, osobne wejście, śródmieście, do wynajęcia za prowianty. Zgłoszenia — „Gazeta Lwowska“ — „Nr. 5726“. 5726:

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, Pańska, na jeden lub dwa pokoje z kuchnią w IV dzielnicy. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska“ „Nr 5805“. 5805

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, — gaz, słoneczne na podobne — okolica Łyczakowska, Piekarska, Kurkowa, Piaskowa, Głowińskiego: — Podać adres — „Gazeta Lwowska“ „Źródlana Bloki 5826“. 5826:

POKÓJ LUB 2 POKOJE ładnie umeblowane śródmieście, komfort, wynajmę dobrze sytuowanej i ustosunkowanej. Listy pod „Dobry sublokator 5888“ „Gazeta Lwowska“ 5888

CZTERO- pięciopokojowego mieszkania z pełnym komfortem za dobrym wynagrodzeniem poszukujemy w dzielnicy — polsko-ukraińskiej Zgłoszenia „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5761“ 5761:

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w dzielnicy IV-tej na dwupokojowe ewentualnie jednopokojowe mieszkanie z kuchnią (z gazem) w dzielnicy polsko-ukraińskiej. Zgłaszać się: Św. Kingi l. 8, mieszk. 15, między godz. 15-17 5844:

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię bez komfortu z meblami zaraz. — Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr 5847“. 5847

MŁODE małżeństwo szuka ładnego pokoju z używaniem gazu. Listy „Pomoc w aprowizacji 5828“ „Gazeta Lwowska“ 5828:

POKÓJ wspólny odnajmę młodej intel. pani. Głęboka 8/6. 5840:

ZAMIENIĘ 1 pokój z kuchnią w IV. dzielnicy na 1 osobny komfortowy w dzielnicy polsko - ukraińskiej. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5713“. 5713:

SOWICIE wynagrodzę tego, kto znajdzie dla jednej osoby pokój lub dwa, tylko nie w III. dzielnicy — bez mebli z użyciem gazu — przy małej polskiej rodzinie. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Nr 5684“. 5684:

ZA mieszkanie w IV. dzielnicy lub Zamarstynowie, dam nowe eleganckie futro miastowe. — Listy do „Gazety Lwow.“ „Nr 5995“ 5995:

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, gaz, słoneczne w IV. dzielnicy na mieszkanie duże słoneczne, pełnokomfortowe w I dzielnicy. Listy — „Nowe kamienice 5659“. 5659

ZAMIENIĘ trzypokojowe lub dwupokojowe ładne mieszkanie z gazem, blisko placu Akademickiego, na podobne mieszkanie z gazem w IV. dzielnicy. Listy „Nr 5742“ — „Gazeta Lwowska 5742:

ODSTĄPIĘ dwa pokoje, kuchnia, słoneczne, gaz za zwrot kosztów 300 marek, remont stawiana kuchnia. Listy „Gazeta Lwowska“ „Mieszkanie nr 5755“. 5755:

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w okolicy Rynku, na 1 pokój w II. dzielnicy. — Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr 5751“. 5751:

DWA pokoje, kuchnia — półkomfort, boczna Żółkiewskiej — dziel. IV. zamienię za takie same w dziel. ukr. pol. — Listy „Nr 5716“ „Gazeta Lwowska“ 5716

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, dzielnica IV. na 2 ew. 3 pokoje, kuchnia, gaz, w polskiej dzielnicy. Wołyńska 16, oficyny. 5653

CZTERY rodziny poszukują 2—3 pokoi, gaz — możliwie komfort, dzielnica IV. w zamian daję 4 pokoje, pełny komfort, ewent. 3 bez gazu okolica placu Bernardyńskiego. Odpowiedź „Gazeta Lwowska“ „Nr 5748“. 5748

VOLKSDEUTSCHER — szuka skromnie umeblowanego pokoju — blisko tramwaju. Oferty „Nr 5977“ „Gazeta Lwowska“ 5977:

ZAMIENIĘ 1 stancję w IV-tej dzielnicy na pokój z kuchnią w dzielnicy polskiej. Listy „Nr 5946“ — „Gazeta Lwowska“ 5946:

POSZUKUJĘ komfortowego, kawalerskiego pokoju dam prowiant lub drzewo. — Listy: „Gazeta Lwowska“ „Urzędnik 5900“. 5900:

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, gaz, elektryka, bez komfortu, ul. Kurkowa, na takie same lub jeden pokój w okolicy Rappaporta, Słonecznej, Zamarstynowskiej. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Życie nr 5799“. 5799:

POKOJU z użyciem gazu — niekoniecznie przy rodzinie aryjskiej poszukuje bezdzietne małżeństwo aryjskie. Listy pod „Listopad 6011“ „Gazeta Lwowska“ 6011:

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia, — łazienka Janowska nr 103. 5971:

PRZYJMĘ 2 uczniów (ce) na mieszkanie z całem utrzymaniem za opał i prowianty. Opieka rodzicielska zapewniona. Doskonałe warunki mieszkaniowe. Listy „Gazeta Lwowska“ „Uczeń 5970“. 5970:

WYGODNY pokój znajdzie u samotnej pani osoba — poszukująca mieszkania. Listy: „Gazeta Lwowska“ „Nr 5429“. 5429:

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM rower niemieckiej marki. — Mięczyńskiego 12, II. p. (Łyczakowskie) — 1—2. 5755:

SPRZEDAM teskę i chustkę włóczkową. Małachowskiego 2, Blok VI. br. I., m. 6, między 2—4. 6000.

SPRZEDAM kuchnię domową gaz., wagę stoł. na 20 klg., kapę na stół plusz zielona, taczki; od 2 do 4 po poł. Zyblikiewicza 25, mieszk. 1. 6025:

Ginekolog i Akuszer
Dr. JAN KILAR
ordynuje jak dawniej
Sapiehy 69. Tel. 235-18.

Akuszer ginekolog
Dr. W. BILIŃSKI
ordynuje obecnie Sapiehy 85

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Haliny SŁADOWSKIEJ
przyjmuje Panie od 11 do 18
Lwów, ul. Akademicka l. 21
5283

OLLA GUM...?
5681 »KOSMETYKA«
BATOREGO 9

CENTRALA PŁYT GRAMOF. INSTRUM.
WARSZAWA
Krakowskie Przedmieście 17
Marszałkowska 117. 5282

GUMY, DĘTKI do samochodu ZIS,
16-tki do TATRY, KAFARY i okucia, oraz
ROWERY kupimy natychmiast
Oferty z cenami prosimy kierować do „Gazety Lwowskiej“ Nr. 5911.

Unieważnia się
zaginione w katastrofie ulicznej podłużną i okrągłą pieczęć firmy Invaliden-genossenschaftsweberei
6021 „Brzuchowice“.

Zakupimy półki i szafy biblioteczne oraz **ladę sklepową**
Zgłoszenia „Reklama“, plac Mariacki l. 5 — „Urządzenie“. 5990

Stenotypistka
natychmiast poszukiwana dla niemieckiego przedsiębiorstwa. Wymagana dobra znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie oraz niemieckiej stenografii. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska Nr. 5925“ 5925

Kupimy
każdą ilość kilimów
dywanów perskich, smyrneńskich maszynowych
SKLEP KUPNO
plac Mariacki l. 5 (front)
5396

Poszukuję
SKŁADNICY
tylko w parterze
Listy „Gazeta Lwowska“ Nr. 4969

Korzystaj
z drobnych ogłoszeń w jedynym polskim dzienniku Dystryktu Galicji „Gazeta Lwowska“.

Stomatolog-dentysta
Lek. med. Piotrowicz Michał
ord. od 11—3 i 6—8 5728
Skarbkowska l. 23 — I-sze piętro.
Laboratorium techniczno-dentystyczne.

Ślusarza automobilowego
„ maszynowego
Szofera do ciężarówki
poszukuje zaraz
Biuro Dr. Badhauser & Co
Lwów, Listopada 71, telefon 272-09
5470

Zawiadomienie
Korporacja Gastronomów we Lwowie przy ul. Grodzickich l. I. p. załatwia dla Członków podania w sprawie koncesji, prośby i różne pisma do urzędów: w ukraińskim, niemieckim i polskim języku. Sekretarjat Korporacji przyjmuje od godz. 8—13. 6009

PRZYCHODNIA MIEJSKIEGO SZPITALA Nr. 1
przy ul. Bilińskich 9
przyjmuje chorych od 8-13
4407

Dla chem. farmac. fabryki w Berlinie poszukiwani
LABORANCI CHEMICZNI
znający język niemiecki. Zgłoszenia z świadectwami i życiorysem u komisarycznego zawiad. fabryki Henning-Laokoon, Dra Wolsdorffa, codziennie od godziny 8 do 9.30, Lwów, Furgalskiego 6. 5975

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE
z gwarancją **PIECYKI, KUCHENKI, ŻELAZKA i tp.**
LUDWIK KRAUZE, Warszawa
MARSZAŁKOWSKA 132. m. 3.
Oferty na każde żądanie. 5308 Towar za pobraniem.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY

KOWALSKINA
stosuje się również przy
PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
2829

PRODUKTY CHEMICZNE
hurtownie
DOM HANDLOWY
Inż. L. BRZEZOWSKI
Kraków, ulica Wąsowicza 7. 5671

BIŻUTERIA SZTUCZNA
„z Gablonz“
komplety po 50.—, 100.—, 200.—, 300.— 500.—, i 1.000.— zł. oraz zamówienia indywidualne wysyła pocztą za pobraniem
A. Kwiatkowska,
Warszawa, Marszałkowska 102, sklep 32
Hurtowny skład biżuterii
i wszelkiej galanterii 2186

Ś. † P.

z CIEŃSKICH

HELENA JASTRZĘBIEC STRZEMBOSZ

ziemianka

zmarła po długich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami dnia 14 października 1941 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek, dnia 16 października br. o godz. 3-ciej po południu z krypty Zakł. Pogrzebowego (ul. Kochanowskiego 94) na cmentarz Łyczakowski.

W głębokim smutku pogrążona

6023 **Córka i Rodzina.**

Kupię Leicę i inne małoobrazkowe aparaty, również przybory fotograficzne Pracownia precyz. mechaniczna K. STANKIEWICZ Lwów, ul. Czarnieckiego 10 Naprawa aparatów fotograficznych i precyzyjnych przyrządów. 5839

Lwowska Średnia SZKOŁA OGRODNICZA Lwów, Zamarstynowska 167 — sprzedaje — wysadki kapusty nasiennej, odmian wczesnych po niskich cenach. 5717



4297

Przedsiębiorstwo dekoracyjno-malarsko-lakiernicze

WYTWÓRNIA SZYLDÓW SZKLANYCH I METALOWYCH

FELIKS GALICIŃSKI

Lwów, ul. Sobieskiego l. 7 i ulica Czarnieckiego l. 10. Rok założenia 1911. 5525

Kto

przebywał w więzieniu bolszewickiem 5197

z Kaziem Dziurżyńskim

prokuratorem,

proszony jest o zgłoszenie się do **Cukierni — przy ul Kilińskiego** w g. od 10-tej do 3-ciej.

UWAGA!!!

Czytelnicy Gazety Lwowskiej!

Począwszy od 1-go listopada b. r. zaprowadzamy na terenie m. Lwowa prenumeratę naszego dziennika

z dostawą do domu

Prenumerata kosztować będzie

miesięcznie zł. 5.-

Prenumerowany egzemplarz będzie dostarczany w miarę ukazywania się w godzinach rannych.

Zgłoszenia na prenumeratę z odnoszeniem do domu na miesiąc listopad przyjmuje administracja „Gazety Lwowskiej" do 28 października b. r. 5368

KUPNO SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 4210

FUTRO krymskie sprzedam Klonowicza 18. — mieszk. 4. 5979:

SPRZEDAM kuchenke elektryczną 220 volt, walizę nową skórzaną wymiar 88 cm. x 49 x 26 cm. — Listy Nr 5976" „Gazeta Lwowska' 5976:

PRASĘ kulową silną kupię, wynajmę natychmiast. Listy: „Gazeta Lwowska' „Nr 5964". 5964:

KUPIĘ termos, flanelową pyjamę, — zimową bieliznę lub flanelę. Listy „Gazeta Lwowska" „Flanela nr 5961". 5961:

ZIMOWE palto męskie czarne, ubranie w dobrym stanie sprzedam. Tokarzewskiego 70, mieszkanie cztery. 5959:

BIBEROLE trzy większe bronzowe kupię. Listy „Gazeta Lwowska' „Nr 5960". 5960:

SPRZEDAM piecyk gazowy nieużywany „Neptun' półautomat łazienkowy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 5955". 5955:

KILKA par półbucików — męskich, damskich sprzeda pracownia obuwia, Zimorowicza 17. 5948

SPRZEDAM kostium czarny jasny eleg. Rydygiera 7, parter (Pijarów). 5947:

DUŻĄ KUCHNIĘ kupię przenośną — może być emaliowana z piekarnikami albo części składowe z dużą płytą kuchenną — dla kuchni murowanej. Listy „Gazeta Lwowska" — „Kuchnia 5871". 5871:

SPRZEDAM futro męskie nutria i cynkową nasiadówkę, ul. Potockiego 68, II. p. wejście ul. Ciepla-ka. 5951:

SPRZEDAM balię, obrazy, zamienię kurtkę skórzaną „Nappa" — Supińskiego 25, — mieszkanie 10. 5950:

FORMULARIENBUCH für Verträge u. Notarialsakte kupię. Listy z podaniem autora i ceny do „Gazety Lwowskiej" „Formularienbuch — nr 5881". 5881:

SPRZEDAM krymkę damską — srebrnego lisa, torebkę. Pijarów 27, parter, od 3—6. 5880:

UNDERWOOD maszynę kuferkową prawie nową sprzedam. Zgłoszenia: Słowackiego 4 mieszk. 8. 5936:

KUPIĘ damskie palto zimowe dobre, ulica Halicka 19, sklep jubilerski. 5894:

SPRZEDAM piecyk żelazny nowy. Listy „Gazeta Lwow." „Nr 5921" 5921:

WÓZEK głęboki kupię, ul. Halicka 19, sklep jubilerski. 5895:

FORD Eifel Limuzyna w bardzo dobrym stanie 20.000 klm. — sprzedam. Listy — „Gazeta Lwowska' „Nr 5919". 5919:

SPRZEDAM leksykon Meyera komplet. książki: polskie, niemieckie. Mączyńskiego 7 — II. p., mieszk. 6. 5887:

KUPIĘ bratrurę gazową i tapczan jednoosobowy. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 5889". 5889

PŁASZCZ damski zimowy — czarny z futrzanym kołnierzem — sprzedam. Sapiehy nr 37, mieszk. 4, od godz. 16. 5927:

SPRZEDAM dykty 8—4—5 milimetrowe. Lotnicza 35, godz. 3—6. 5892:

SPRZEDAM krzaki malin, tapczan, dywan żywiecki. Zgłoszenia ul. Zdrowie 11, — mieszk. 5, od 1—2. 5938:

SPRZEDAM spodnie nowe wizytowe w paski — smoking nowy, — ubranie męskie jasne na średniego. Listy Nr 5940" „Gazeta Lwowska' 5940:

FILATELIŚCI! Sprzedam znaczki sowieckie w kompletach, seriach. — Listy „Nr 5943" „Gazeta Lwowska' 5943:

SPRZEDAM ubranie wizytowe, jesionkę męską, — grenadynę na firanki, firanki, — spódniczkę czarną wełnianą. — Listy „Gazeta Lwowska' „Nr 5897". 5897:

SPODNIE do butów kupię — duży wymiar. Zgłoszenia natychmiastowe, Lenartowicza 19, mieszk. 2, od 18.30. 5917:

TAPCZAN fornirowany z poduszkami zamienię lub sprzedam. Listy „Nr 5914" — „Gazeta Lwowska' 5914:

PÓŁBUCIKI damskie sportowe 37 kupię. Sapiehy nr 37, m. 5. Od 17—18. 5984:

SPRZEDAM futro breitszwance nowe, kołnierz lisa niebieskiego. Oglądać 4—5, Potockiego 100, m. 5. 5981:

PODRĘCZNIKI FOTOGRAFICZNE papiery i filmy kupuje stale „Radioprom" Akademicka 14. 5544

SPRZEDAM dywan kokosowy 3x4, szaragi przed pokojowe z lustrem 145 cm., — lampy elektryczne, kanapę modną, — stoły ciemne owalny i kwadratowy, stolik do gry orzechowy, nowoczesne dwa krzesła wyściełane skórą, lustro ścienne 130x85 z stolikiem, wannę cynkową. Pasaż Hausmana 1, m. 5. 5866:

SPRZEDAM futro, ubranie męskie, kostium damski ciepły, meszty damskie 38. Małachowskiego 2, blok V., br. II., m. 10, od 14-tej. 5867:

SPRZEDAM fortepian Bösendorfera starszy typ mało ograny, ładny ton. — Cena 1.500 złotych. Barańska, pl. Mariacki 7, mieszk. 10; od 1—6-tej. 5926

MASZYNĘ kuśnierska „Sukces" prawie nową sprzedam. Skrzyńskiego 18, II. p., mieszkanie 17. 5859

SPRZEDAM buciki brązowe. — męskie 41½, kuchenkę naftową, Tarnowskiego 36, 3 dzwonek od dołu, oglądać 16—18. 5812:

SPRZEDAM łóżeczko metalowe, patefon, żakiet selskinowy. Kniaziewicza 6, m. 1 5803:

MESZTY, buciki nr 42, 43, nowe tanio sprzedam, Lwowskich Dzieci 50, m 7 5844:

SPRZEDAM futro męskie dla niskiego, — suknię koronkową granatową, Wielką Historię Pow Praski, Jacka 22 m. 3 od 14—16. 5769:

OBRAZY Wygrzywalskiego, drugi Rozwadowskiego sprzedam. Listy „Duże rozmiary nr 5870" — „Gazeta Lwowska' 5870:

SPRZEDAM lekką, zgrabną gaśnicę automobilową lub nową baterię anodową 80 V do ładowania. — Zgłoszenia „13" — „Gazeta Lwowska" „Nr 5760". 5760:

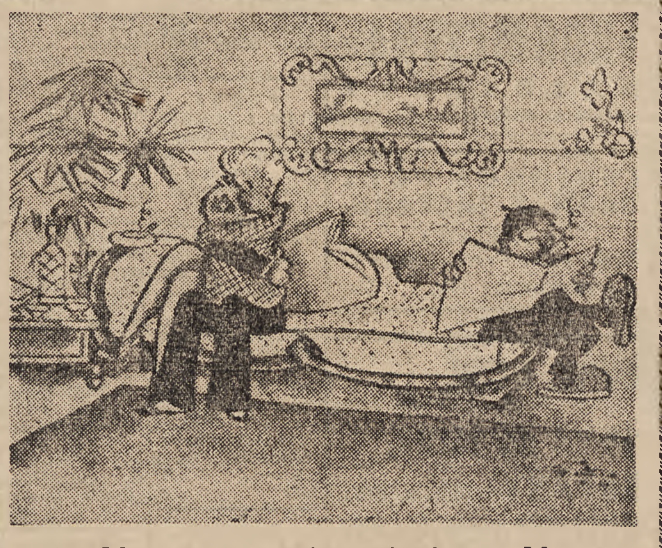
SPRZEDAM cytrę koncertową (palisander srebro, kość słoniowa) z futerałem, bałałajkę, maszynkę do liczenia Feliks — „Gazeta Lwowska' „Cytra nr 5807". 5807:

KUPIĘ RAJTUZKI I ŚNIEGOWCE na 3-letnie dziecko Zgłoszenia: Kulparkowska 73/I. 5811:

PÓŁBUCIKI damskie 37, nowe sprzedam. Rybacka nr 5, m. 10, od 3. do 4. 5822:

SPRZEDAM maszynę Singera damską w dobrym stanie. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 5766". 5766:

UBRANIE okazyjnie sprzedam Rycerska 19. 5705:



— Musisz teraz odejść, kochanie. Mój mąż może tu wpaść lada chwila. („Fackel")

SPRZEDAM ubranie męskie — ciemne granatowe; Wagilewicza 2, I., mieszk. 10. 5874:

SPRZEDAM szafę trójdzielną (czeczot), tapczan, stół, dwa fotele oraz inne drobiazgi, wszystko w doskonałym stanie. Oglądać: Lwów — Pełczyńska 17, — mieszk. 10, od g. 19—20. 5878:

SPRZEDAM szablony do plisowania wraz z całym urządzeniem potrzebnem do tego, oraz szablony do odbijania wzorów i monogramów do haftu. — Niefachowych nauczę. Listy „Gaz. Lwowska" „Plisowanie nr 5953". 5953:

KUPIĘ śniegowce damskie 39 nr, kalosze męskie 44 nr i flanelę. Listy „Gazeta Lwow." „Nr 5873" 5873:

SPRZEDAM palto męskie na watalinie, płaszcz damski, półbuciki męskie 42, damskie 35, Śniadeckich 7, m. 1. 5846:

KUPIĘ podszewkę czarną na damski płaszcz, czarny surowiec na kapelusz, — torbę czarną. „Nr 5845" „Gazeta Lwowska' 5845:

SPRZEDAM piecyk elektryczny 110 v., garnczek 220 v., opony Stomil, balon 250x19 (do setki), kasetę malarską, książki, czasopisma i inne. Chrzanowskiej 6; I. p., od 16—17. 5830:

BORMASZYNY dentystyczne, nożne, Fabrik für elektrische Geräte vorm. E. Romer, Lemberg, Obmińskystrasse, — tel. 212—30. 5833:

PŁASZCZ damski wolny jasnobronz, sprzedam zamienię. Antoniego 7. Kowalczuk. 5934:

SPRZEDAM psychę, kredens — stół itp. Łyczakowska 58, I., 6 a. 5884:

CIASTKA smaczne uzyskasz, używając esencję rumową, waniliową lub migdałową. — „Empe" Lwów — 3 Maja 10. 5245

FIRMA „PILOT", Lwów, Batorego 4, telef. 231-60, reaktywowana, poleca: wszelkiego rodzaju maszyny, — narzędzia i materiały dla mechaników, ślusarzy itp., dla budowy dróg i mostów, — części składowe dla młynów i fabryk różnego przemysłu — pasy, gurty itp. 4649

SPRZEDAM Bosendorfer długi tanio, magiel pokojowy, materiał meblowy modrzew 5 desek, wannę cynkową, materace włosienne. Oglądać: 1—3, Dwernickiego 46, m. 3. 5371

TURKI szklane do pastylek i proszków — wszelkich rozmiarów poleca hurtowo — Wytwórnia „Phirex" Warszawa, — Królewska nr 29 A. 2568

KUPIĘ śniegowce damskie czarne ewent. gabardine nr. 37 i 38 Listy „Boty 5931" „Gazeta Lwowska' 5931:

KUPIĘ aparat fotograficzny Contax Zeissa albo Leicę III model „b" i komplet-ny powiększający. Zgłoszenia ul. Kochanowskiego 16, I. p., m. 4, w godzinach 17—19 wieczorem. 5861

KUPIĘ wełniany koc na kurtkę, watalinę, starą podszewkę. Sprzedam nowy — wełniany sweter męski. Listy „Gazeta Lwowska" — „Koc nr 5935". 5935:

SPRZEDAM płaszcz czarny — damski. Głęboka 29 mieszk. 1. 5876:

KUPIĘ kredens kuchenny lub zamienię za opał. „Nr 5937" „Gazeta Lwowska' 5937:

DAMSKĄ kurtkę, płaszcz, — boa, sprzedam, ul. Zyblikiewicza 5/3. 5915:

SPRZEDAM mikroskop 350 Rm. Koc, budzik i bagażnik do roweru zamienię za opał. Listy Nr 5907" „Gazeta Lwowska" 5907:

SPRZEDAM wyprawkę nową — dla noworodka. — „Gazeta Lwowska' „Noworodek 5905". 5905:

KUPIĘ tonę drzewa i pakuły. „Nr 5908" „Gazeta Lwowska' 5908:

BIELSKIE ubranie nowe zamienię ew. sprzedam. „Gaz. Lw." „Nr 5909". 5909:

SPRZEDAM poduszki w dobrym stanie, ulica Jabłonowskich 32; mieszk. 6. 5910:

SIECZKARNIĘ kupię lub zamienię Listy „Nr 5913" „Gazeta Lwowska' 5913:

SPRZEDAM FUTRO męskie — podróżne. — dwustronne (szuba), meszty brązowe — 39-ty. Zgłoszenia: 2—5-tej, Ormiańska trzy! Drugie piętro! Ganek! 5918

KUPIĘ UBRANIE męskie, — odcień bronzowawy, zielonkawy, cieplejsze stan doskonały na wysokiego. Listy: „Gazeta Lwowska' „Ubranie 5625". 5625

KUPIĘ siatkę do łóżka — tapczan, karnisze metalowe. Zodii 3, m. 10 5801

JESIONKĘ męską sprzedam — okazyjnie, Teresy 2b, m. 8 od 4—5. 5763

KUPUJEMY narzędzia, pilniki, piłki do metali, — wiertła, kamienie karborundowe itp. Zgłoszenia fabryka Nowej Rzeźni 25. 5741

OBRAZY kupię; podać malarzy. — „Gazeta Lwowska" — „Nr 4914". 4914

KUPIĘ tonę węgla górnośląskiego, gotówka Oferty „Nr 5640" „Gazeta Lwowska' 5640

KUPUJE BIŻUTERIĘ, BRYLANTY I ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów, Batorego 9. 3468

PASTĘ DO OBUWIA czarną, żółtą, czerwoną i białą, poleca „Kosmetyka". Batorego 9. 5675

UŻYWANE PUDEŁKA od past do obuwia w każdej ilości — kupuje „KOSMETYKA", Batorego nr 9. 5676

LEICA — TECHNIK Emmermanna wydanie 15—18 — kupię. Pracownia precyz.- - mechaniczna, Czarnieckiego 10. 5837

SPRZEDAM buty narciarskie 37 prawie nowe — „Gazeta Lwowska' „Nr 5862". 5862

BIBUŁKI do papierosów i Tutki SOLALI

poleca

HURTPAPIER wł. **EDWARD ZIEMBICKI**

KRAKÓW · WRÓBLEWSKIEGO 4 TELEFON 174·05

5063

Dobrowolski & Morbitzer

Biuro Handlowo-Techniczne

Kraków Jagiellońska 11. Tel. 100-10. 4299

Artykuły techniczne, gospodarcze, chemikalia

Odpluskwianie mieszkań

po cenach urzędowo ustalonych przeprowadza 2672

„Lwowski Dezynfektor"

Biuro: ul. Asnyka 1. Kantor przyjęć: ul. Batorego 34

Z chwilą podjęcia transportów przez Koleje Wschodnią na terenie dystryktu Galicji

KIT DO OKIEN I WSZELKICH OSZKLEŃ

dostarcza

„TE - EL - ZET"

Kraków, Zaleskiego 8

3962 **Tel. 161-87**

LISTĘ PŁACY

można obliczyć łatwo i szybko

korzystając z nowo wydanej broszury:

TABELE POTRĄCEŃ

podatku dochodowego od uposażeń, daniny od mieszkańców, funduszu pracy i składek na rzecz ubezpieczeń społecznych

dla polskich pracowników umysłowych i fizycznych

wraz

Z TABELAMI PODATKOWYMI

DLA PRACOWNIKÓW — OBYWATELI RZESZY NIEMIECKIEJ

według najnowszych przepisów ustawowych.

Sposoby wypełniania deklaracji — Wzory formularzy — Teksty przepisów ustawowych — Tabele dla wynagrodzeń dziennych, tygodniowych i miesięcznych pracowników umysłowych i fizycznych, oraz pracowników sezonowych, w przemyśle budowlanym i na robotach publicznych — Tablica przerachowań pensji miesięcznych na tygodniowe — Tablica zamiany składek miesięcznych przy zarobku powyżej zł 725.— przy ubezpieczeniu na wypadek braku pracy — Zniżki składek ubezpieczeniowych dla pracowników w powiatach b. województwa Lwowskiego.

STRON 187 CENA ZŁ. 6.— (bez kosztów przesyłki)

Do nabycia w Administracji „Gazety Lwowskiej", Lwów — Sokoła 4. 4661

Zamówienia na prowincję wykonuje się za poprzednim nadesłaniem zł 6·60 przekazem pocztowym, na odcinku którego należy wypisać zamówienie.

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 200-06